DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 135. Sobota, 10 (22) Czerwca. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu. opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 9 (21) Czerwca.

Przekład z ruskiego.

DO NAMIESTNIKA NASZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Z przywróceniem obecnie spokojności i porządku w Królestwie Polskiem, znajdując możliwem złagodzić moc obowiązującą środków, jakie niezależnie od odpowiedzialności osobistej, ściągnęły na siebie osoby, które miały udział w rokoszu 1863—1864 r., i wyświadczyć łaskę krewnym i spadkobiercom tychże osób, uznaliśmy za stosowne zaniechać obecnie wszelkie dalsze poszukiwania majątków, tak ruchomych, jako też nieruchomych, należących do przestępców, uległych za udział w ostatnim rokoszu skutkom postanowień co do konfiskaty ich własności, tudzież wszelkie działania, dotyczące konfiskaty takich z majątków podobnej kategorji, które, lubo wyśledzone, ostatecznie jednak na rzecz skarbu nie przeszły.

Poruczamy wam wydać odpowiednie rozporządzenia ku wprowadzeniu powyższej woli Naszej w wykonanie.

(podpisano) „АЛЕКСАНДРЪ".

w Warszawie,
d. 8 (20) Czerwca 1867 r.

Przekład z ruskiego.

DO NAMIESTNIKA NASZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Nieuniknionem następstwem przedsiębranych, stosownie do wskazań Naszych, środków zmierzających do urządzenia administracji cywilnej w guberniach Królestwa Polskiego na zasadach więcej odpowiednich i zgodnych z ogólnem urządzeniem administracji w guberniach Cesarstwa, było uwolnienie od obowiązków i spadnięcie z etatu w różnych władzach urzędników, którzy nie nabyli jeszcze prawa do uzyskania pensji, jaka mogłaby zapewnić im dostateczne środki utrzymania.

Znajdując słusznem zwrócić uwagę na krytyczne położenie, w jakiem mogą się znajdować pomienione osoby i ich rodziny, poruczamy wam rozważyć bezzwłocznie środki przedsięwziętemi być mogące w celu okazania im pomocy, i wnioski w tym przedmiocie przedstawić do Naszego zatwierdzenia.

(podpisano) „АЛЕКСАНДРЪ".

w Warszawie,
d. 8 (20) Czerwca 1867 r.

Naczelnik okręgu pocztowego zachodniego podaje do wiadomości, że w zastosowaniu się do ogólnego porządku istniejącego w Cesarstwie, znosi się od d. 1 (13) Września 1867 roku, przesyłanie pocztą niefrankowanej korespondencji krajowej w obrębie Królestwa Polskiego i że środek ten uznanym jest tem więcej koniecznym, iż wielu z adresantów korespondencji niefrankowanej, odmawiało przyjęcia jej z uiszczeniem przypadających na dochód skarbu opłat pocztowych.

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej zawiadamia, że kupony od akcij Towarzystwa płatne w dniu 1-m lipca r. b. a mające wartości rubli sr. 2 od akcji storublowej, zaś rubli sr. 10 od akcji pięćsetrublowej, będą ealizowane w czasie od dnia 3-go do dnia 31-go lipca n. s. i mogą być przedstawione do wypłaty w jednej z kas poniższych, mianowicie: w Kasie głównej dróg żelaznych w Warszawie, u Panów Sterky i syn w Petersburgu, u Zjednoczenia Bankowego Szlązkiego w Wrocławiu, u PP. Feig et Pinkus w Berlinie, u PP. Lippmann Rosenthal et Comp. w Amsterdamie, u PP. Brugmann fils w Brukseli, u PP. J. Weiller Söhne w Frankfurcie n. M., u P. Antoniego Helcla w Krakowie. Do kuponów podawanych do wypłaty należy dołączyć specyfikacją porządkiem numerów ułożoną; formularze do takich specyfikacij wydaje Kasa główna dróg żelaznych w Warszawie. Kupony nierealizowane do włącznie dnia 19 (31) lipca, będą mogły być realizowane już tylko w Kasie głównej dróg żelaznych w Warszawie w dniu 10 (22) każdego następnego miesiąca.

Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska i Warszawsko-Bydgoska. — Podaje do wiadomości publicznej, że gdy Talony z kuponami dywidendy od Akcij Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, skutkiem wypuszczenia Serij w różnych epokach nie mają jednostajnego terminu upływu swego, i nie są zaopatrzone w kupony zaliczeń na dywidendę, a dotychczasowe stemplowanie tychże kuponów okazało się niedogodnem dla publiczności i Zarządu Drogi Żelaznej, przeto za upoważnieniem Rady Zarządzającej w miejsce dotychczasowych Talonów wydane będą do wszystkich Akcij Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej przy tegorocznej wypłacie dywidendy za rok 1867 w miesiącu Lipcu nastąpić mającej nowe Talony z kuponami tak na zaliczenia dywidendy, uiszczane zwykle zaraz po zamknięciu rocznych rachunków eksploatacji, jak niemniej z kuponami na resztę dywidendy płatnej zazwyczaj w Lipcu każdego roku — kupony te mieć będą swój okres od roku 1867 do 1876 r. Akcjonarjusze przeto którzyby sobie życzy-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

W tych dniach, gdy całe miasto nasze przywdziało uroczyste barwy, i teatr warszawski również, z powodu przybycia do Warszawy Najjaśniejszego Pana, który i onegdaj na dwóch pierwszych obrazach „Modniarek" i wczoraj na pierwszym akcie „Hrabiny D'Egmont" znajdować się raczył,—przyozdobił się, nietylko w iluminację i w strojną publiczność, lecz nawet w nowy zupełnie balet. „Hrabina D'Egmont" jest jedną z udatniejszych kompozycij choreograficznych; szczególniej też odznacza się rozmaitością w układzie tańców ansamblowych i solowych zarówno a i tem jeszcze, iż w obszernej tego baletu osnowie, mało jest scen pantomicznych, nużących zwykle widza, a natomiast wiele i coraz świeżych pas, które związane zręcznie z niezbędną tylko mimiką, stanowią całość akcji nader ożywionej. Układem tego baletu przysłużył się scenie warszawskiej p. Telle, przybyły tu wraz z p. Couqui, baletmistrz wiedeńskiego cesarskiego teatru. Możnaby wprawdzie zarzucić osnowie nowego baletu niedostatek interesu aż tak jaskrawego jak w „Asmodei", „Esmeraldzie", „Gizelli", „Sylfidzie" i wielu innych dramatach choreograficznych, lecz za to większe w nim jest bogactwo tańców, a prawdziwym wielbicielom baletu o to przeważnie idzie. Może nawet, sama treść „Hrabiny D'Egmont" opisana w powieści, byłaby bardzo zajmującą, lecz w patominie nie wszystko da się wyrazić z takąż jak w stylu jasnością. Istotnie, dobrą i dążnościową byłaby powiastka, w której taka zalotna, może nawet namiętna lecz zimna sercem hrabina, przebiera się za gryzetkę, ażeby korzystając z tajemnego przejścia, łączącego jej apartamenta z pracownią rzeźbiarza, uwodzić jego ucznia i zakrwawiać serce biednej dziewczyny szwaczki, która kocha tego młodzieńca, i bez pokus przebranej damy, byłaby odeń wzajem kochaną. Mąż hrabiny, stary libertyn, zazdrosny cokolwiek, choć łatwowierny, oraz jej ojciec, ktorym jest książę Richelieu, chociaż mógłby niekoniecznie nosić aż tak sławne nazwisko przy mało sławnej swej roli, i jeszcze jeden książę, de Bussy, którzy nie mogą nigdy ani poznać przebranej hrabiny, ani jej schwytać wśród intrygi— stanowią również niezłą powieściową fakturę. Najlepszą jednak postacią jest sam kochanek snycerz, który obyczajem synów, nietylko ośmnastego, lecz i naszego stulecia, poświęca czystą miłość skromnego i serdecznego dziewczęcia dla namiętności, jaką w nim rozżarza wykwintna zalotność przebranej damy. Kochanek ten, kończący swój romans samobójstwem dla kobiety, która dowiedziawszy się o jego zgonie, wśród balu—nie przestaje wszelako tańczyć i uśmiechać się do gości swojego salonu—jest rzeczywiście nietylko powieściową lecz i dramatyczną nawet figurą!

Opowiedziawszy w tem dorywczem określeniu, główną nić osnowy nowego baletu, nie dajemy dziś jeszcze szczegółowego zeń sprawozdania, ani też ocenienia tańca występujących w nim, wszystkich prawie solistek i koryfejek tutejszego personelu choreograficznego. Możemy jedynie zaświadczyć, iż począwszy od p. Couqui, przedstawiającej tam główną rolę, aż do corps de ballet'u, wszystkie tancerki i wszyscy tancerze, usiłowali widocznie przewyższyć samych siebie podczas tych uroczystych przedstawień, którym dyrekcja teatrów nie poszczędziła świetności, zarówno w kostjumach jak w dekoracjach; jedna z nich szczególniej, pendzla p. Pape w „Hrabinie D'Egmont", przedstawiająca jej salon balowy, otoczony ścianami zwierciadeł, nadzwyczaj efektowną była!

Pod względem kompozycji muzycznej, nowy balet nie odznacza się taką jak „Gizella" lub „Asmodea" wartością. Muzyka tu utworzona składkowo przez czterech aż kompozytorów, panów: Giorgi, Strebingera, Lannera i Straussa, pozbawioną być musiała jednolitości w duchu i siły fantazyjnej, choć każdy jej fragment oddzielny, przyjemnie się słuchać daje. Wreszcie uważaliśmy, iż cała prawie partycja „Hrabiny D'Edmont" urobioną została na tempie walca— sprawia to konieczną monotonność, nużącą ucho słuchacza... Dodamy jeszcze, że piękny i starannie ułożony galop, zakończający balet, nie mógł się rozwi-

li tę wymianę zaraz mieć uskutecznioną, zechcą na dni 14 przed odbiorem dywidendy złożyć w jednej z kas Towarzystwa poniżej wyszczególnionych wykaz kolejny Numerów zmienić się mających Talonów. W razie opóźnienia się ze złożeniem takiego wykazu dawne Talony jako niemające wartości zdeponowane będą w jednej z tychże kas i nie prędzej jak po upływie drugich 14 dni wymienione będą być mogły. Nadto przy wypłacie dywidendy w M-cu Lipcu wymiana Talonów we wszystkich poniżej wskazanych miejscach nastąpić może, później zaś, już tylko samej Kasie Głównej Towarzystwa w Warszawie nastąpi. — Kasy i miejsca w których wykazy składać należy, są: w Warszawie, Kasa Główna Towarzystwa; w Wrocławiu, Bank Związku Szlązkiego; w Berlinie, D. H. Feig et Pinkus; w Frankfurcie n. M. J.J. Willer Söhne (Synowie); w Amsterdamie, Lippmann, Rosenthal et Comp.; w Krakowie, Antoni Hölzel; i w Brukseli, Bruckmann et Söhne (Synowie).

Przez Najwyższy rozkaz do zarządu wojskowego z d. 1 (13) czerwca, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Dymitry Konstantynowicz zaliczony został do grodzieńskiego pułku huzarów lejb-gwardji. (*Rus. Inw.*)

Awanse. Przez Najwyż zy rozkaz z d. 23 maja (4 czerwca) w Paryżu wydany, awansowani zostali za odznaczającą się służbę, na rzeczywistych radców stanu, zostający przy ministerstwie spraw wewnętrznych, radcy stanu, *Sokołow* i *Iznajłowicz.* (*Siew. Pocz.*).

Cerkwie prawosławne zagranicą. Siew. Pocz. ogłasza Najwyżej zatwierdzone w dniu 1 maja r. b. przepisy i etaty dla cerkwi prawosławnych zagranicą, uchwalone przez radę państwa, na wniosek ministra spraw zagranicznych, obejmujące między innemi: 1) Prawosławne cerkwie, istniejące przy niektórych poselstwach, misjach i konsulatach, tudzież przy dworach osób familji Cesarskiej zagranicą, zostają pod zawiadywaniem ministerstwa spraw zagranicznych, i pod bezpośrednią opieką i dozorem posłów rosyjskich przy dworach zagranicznych. 2) Cerkwie te dzielą się na trzy klasy: *a*) przy poselstwach w Wiedniu, Londynie i Paryżu: *b*) przy misjach w Atenach, Berlinie, Bernie (cerkiew tej misji znajduje się w Genewie), Konstantynopolu, Kopenhadze, Madrycie, Pekinie, Rzymie, Sztokholmie, Teheranie i Florencji; i *c*) przy konsulatach: w Hakodade i Czuguzaku. *Uwaga:* Prócz powyższych, jest jeszcze cerkiew dworska w Sztutgardzie, oraz cerkwie przy grobach w Wejmarze, Wiesbadenie, Hadze i Iromie.

Koncesja. W 122 numerze *Siew. Pocz.* zamieszczona jest koncesja kolei żelaznej z szujsko-iwanowskiej stacji moskiewsko-niżegrodzkiej kolei, przez m. Szuję do wsi Iwanowa, Najwyżej zatwierdzona w d. 9 maja r. b.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,
Dnia 9 (21) czerwca.

Onegdaj, o godzinie 10-ej z rana, Jego Cesarska Mość raczył przyjąć chleb i sól od wójtów gminy wszystkich gubernij, przyczem mieli szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu gubernatorzy wszystkich 10 gubernij. Potem Jego Cesarska Mość raczył odbyć na polu mokotowskiem, linjową mustrę z dywizją piechoty gwardji i jej artylerją, po skończeniu której, powrócił do pałacu belwederskiego, o godzinie 12½. O godzinie 3-ej po południu, Najjaśniejszy Pan raczył udać się do b. zamku królewskiego, dla odwiedzenia małżonki Jenerał-Feld marszałka Namiestnika Królestwa, poczem powrócił do Belwederu. O godzinie 8 ej wieczorem, Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, raczył zaszczycić Swą obecnością przedstawienie w wielkim teatrze. Jego Cesarska Mość raczył przybyć w samym początku widowiska, podczas uwertury. W jednej chwili uwertura została przerwana okrzykami widzów „Hymn narodowy! hymn narodowy!" Kurtyna podniosła się i cały skład opery odśpiewał „Boże Cesarza chroń", trzykrotnie, raz po raz, na żądanie publiczności, która za każdym razem wyrażała swe radosne uczucia, hucznemi, nieumilkającemi „hura" i „wiwat". Najjaśniejszy Pan raczył opuścić teatr po pierwszym akcie baletu „Modniarki".

Wczoraj, 8 (20) b. m., o godzinie 10-ej z rana, Jego Cesarska Mość raczył odbyć na polu mokotowskim mustrę brygady kawalerij gwardji, 3-ej dywizji kawalerji i dońskiego kozackiego zbiorowo-naukowego pułku, z należącą do nich artylerją. O godzinie 5-ej po południu, dany był przez Najjaśniejszego Pana w pałacu Łazienkowskim obiad, na który mieli szczęście być zaproszeni wszyscy główni naczelnicy osobnych władz w liczbie 200 osób. O godzinie 8-ej wieczorem, Najjaśniejszy Pan raczył zaszczycić Swą obecnością widowisko w teatrze wielkim, zkąd o godzinie 10-ej, po pierwszym akcie baletu „Hrabina Egmont", powrócił do pałacu Belwederskiego. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz, o godzinie 10-ej z rana, raczył odwiedzić 38-y tobolski pułk piechoty Swego Imienia, kwaterujący w obozie powązkowskim.

nąć z całą charakteryzującą ten taniec żwawością i energją, z powodu, że zamknięty został w szczupłe ramy zwierciadlanego salonu. Wielki kankan zakończający pierwszy akt „Modniarek," w szczęśliwszych znajduje się warunkach, i dla tego powiódł się wybornie podczas onegdajszego przedstawienia.

Na tem ograniczemy sprawozdanie z dwóch ostatnich przedstawień teatralnych — chociaż, należy jeszcze dołączyć do nich trzecie, poprzedzające je przedstawienie „Monte-Christa," w którem p. Stefańska i p. Aleks. Tarnowski, mieli zaszczyt okazać świetne swoje talenta w obec Najdostojniejszego Syna naszego Monarchy, który tego wieczoru na widowisku teatralnem znajdować się raczył.

Pomimo deszczu, padającego wczoraj przez cały wieczór, sala teatru napełnioną była od parteru do paradyzu. Publiczność bowiem, jak wszędzie tak i w teatrze, gromadzi się teraz licznie, pragnąc nacieszyć się obecnością i widokiem oblicza Najłaskawszego Monarchy. Onegdaj, za ukazaniem się Najjaśniejszego Pana w loży, publiczność zażądała hymnu narodowego, który też wśród pełnych entuzjazmu okrzyków, trzykrotnie odśpiewany został. *Al.*

Liberalne stronnictwo w wiedeńskiej radzie państwa, po ustępstwach uczynionych przez rząd sejmowi węgierskiemu, przyjęło za hasło: „Taka wolność jak w Węgrzech," rozumiejąc pod tem nie takie instytucje i prawa jakie są w Węgrzech, które byłyby może nieodpowiednie dla zachodniej połowy państwa austrjackiego, ale taką samą jak w Węgrzech skłonność rządu do zadosyćuczynienia żądaniom parlamentu. Gabinet wiedeński, wniosły do rady państwa projekta o zmianie § 13-go konstytucji, o odpowiedzialności ministrów i inne, a szczególniej zawiesiwszy na żądanie rady państwa roboty przy fortyfikacji Wiednia, uczynił ustępstwa, jakich przed sześcioma miesiącami nikt się nie spodziewał. Lecz w radzie państwa stronnictwa mają nietylko polityczny, ale i narodowy charakter, zatem hasło: „Taka swoboda jak w Węgrzech," może także oznaczać życzenie takiegoż narodowego zwierzchnictwa jak w Węgrzech. Węgry, nauczeni doświadczeniem, starają się o ile można najłagodniej sprawować to zwierzchnictwo, a jednak jeszcze nie zdołali przejednać kroatów; wątpić wszakże można, aby niemcy austrjaccy, gdyby uzyskali to czego żądają, okazywali podobne umiarkowanie.

W Prusach zaczyna się już agitacja do wyborów do niemieckiego parlamentu, mających nastąpić w sierpniu, a stronnictwo tak zwane narodowo-liberalne, które powstało z odcienia postępowców, wydało już swój manifest, żądający przejrzenia rozdziałów konstytucji dotyczących uchwalenia budżetu związkowego i odpowiedzialności rządu.

Bawarja, za przykładem innych państw południowo-niemieckich, jak donosi *Nordd. A. Z.*, zgodziła się na konferencję celną z Prusami, która ma rozpocząć swe prace około 26-go b. m., a która ma uchwalić także nowy sposób opodatkowania tytoniu.

Kiedy niektóre stronnictwa we Francji okazują swe niezadowolnienie z tego, że uchwalenie prawa o reorganizacji armji, o prasie i zgromadzeniach publicznych, odroczone zostało do jesieni, w sferach politycznych tymczasem w odroczeniu reformy armji upatrują rękojmię, że rząd francuzki nie spodziewa się zakłócenia pokoju w Europie. W d. 18-m b. m. senatowi i ciału prawodawczemu francuzkiemu rozdany został dodatek do księgi żółtej, zawierający dokumenta dotyczące kwestji luksemburgskiej; rozprawy zatem w tym przedmiocie niedługo zapewne nastąpią.

Mocno także pokojowy charakter ma zapowiedziana podróż następcy tronu włoskiego do Wiednia, której cel może być jedynie polityczny, mianowicie po śmierci arcyksiężniczki Matyldy, chwilowo uważanej za przyszłą małżonkę księcia Humberta.

Według wiadomości podawanych przez wiedeńską *Die Presse*, układy jakie miały niedawno miejsce w Paryżu podczas obecności dostojnych gości koronowanych, pomiędzy ich ministrami spraw zagranicznych, przy udziale reprezentantów Anglji i Austrji, nie doprowadziły do porozumienia w celu polepszenia losu chrześcian poddanych Porty, a nawet nota wielkich mocarstw co do wyprowadzenia śledztwa na w. Kandji, doręczona Porcie 15-go bieżącego miesiąca, nie była jednobrzmiącą. Według naszego dzisiejszego telegramu, Fuad-pasza przyrzekł oddać ją do rozważenia radzie ministrów. Tymczasem w Turcji ważna zaszła reforma, mianowicie wydane zostało prawo dozwalające cudzoziemcom nabywać nieruchomości. O powstaniu w Bulgarji wiadomości są sprzeczne. Urzędowe doniesienia tureckie zaprzeczają istnieniu powstania w tej prowincji, tymczasem korespondencje z niej do dzienników wiedeńskich zapewniają, że powstanie przybiera już ogromne rozmiary, że powstańcy otrzymali kilka zwycięztw, a rozjątrzeni tem turcy, popełniają straszne okrucieństwa.

Wiadomości z Meksyku o losie cesarza Maksymiljana są niepewne. P. Romero, poseł Juareza w Washingtonie, na pytania p. Sewarda oświadczył, że ponieważ jeńcy francuzcy, belgicy i austrjaccy, wyprawiani są do portów, w celu odesłania ich do Europy, zapewnie i cesarza Maksymiljana spotka taki sam los. Tymczasem, według innych źródeł, Juarez niema prawa ułaskawienia cesarza Maksymiljana i musiał go oddać pod sąd wojenny, który nie okazał dla Maksymiljana wielkiej przychylności, przypominając zaraz, iż kazał rozstrzelać dwóch jenerałów republikańskich, którzy sami się poddali i że skutkiem jego postanowień przeszło 20 pułkowników i 100 niższych oficerów i żołnierzy zostało skazanych na śmierć. Według ostatnich wiadomości, cesarz Maksymiljan żądał aby go sądził kongres narodowy, spodziewano się zaś, że zostanie skazany na wygnanie. Wszelako z drugiej strony, ogłoszone w dziennikach amerykańskich, odpowiedź ministra spraw zagranicznych Juareza, p. Lerdo de Tejada i list p. Romero do jednego z jego znajomych w Nowym Jorku, usprawiedliwiający naprzód stracenie cesarza Maksymiljana, osłabiają znacznie nadzieję, aby życie jego zostało ocalone.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencję z Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *19 czerwca.* *La France* **powiada: Wiadomość berlińskiej** *Börsenzeitung* **co do odwiedzin Napoleo-**

na w Berlinie, nie opiera się na żadnej pewnej podstawie.—Według *Temps* książę Reuss zajmie miejsce p. Goltza.

K o n s t a n t y n o p o l, *20 czerwca.* Wyjazd sułtana do Paryża naznaczony został na jutro, piątek, 21-go. Fuad-pasza mu towarzyszy.

K o n s t a n t y n o p o l, *20 czerwca.* Sułtan wyjeżdża jutro do Paryża. Fuad-pasza obiecał, zbiorową notę w przedmiocie wstrzymania kroków nieprzyjacielskich na w. Kandji, oddać do rozważenia radzie ministrów.

P a r y ż, *20 czerwca.* Dzisiejsza *La France* stwierdza, że Prusy opanowały Niemcy pod względem wojskowym, ekonomicznym i politycznym i nie tylko pogwałcają traktat prażski, ale go zupełnie niweczą.
(Correspondenz Büreau.)

---

* Czytamy w *Jour. de St. Petersburg* z dnia 3 (15) czerwca. „Zdaje się, że Cesarzowi ruskiemu polacy zamieszkali w Paryżu nie mają do wyrażenia żadnego uczucia. Protestują oni wprawdzie przeciwko zamachowi i zapewniają, że obcy on jest politycznym zasadom, lecz mniemaliby uchybić swoim obowiązkom rewolucyjnym, gdyby zwrócili się do samego Cesarza Alexandra. Powiadają, że niechcą ażeby mordowano, lecz chcą aby powstanie pozostało w ich doktrynie prawem niezmiennem i że je należy utrzymać i praktykować zawsze. Nie wiemy dotąd jak naród francuzki osądzi ich postępowanie, lecz jeśli chełpienie się bohaterstwem i męczeństwem, połączone z burzliwem odpychaniem zamachu, mogą sprawić jeszcze na nich wrażenie, należy wątpić czy utrzyma się te korzystne dla emigrantów wrażenie po wspomnieniach które *Le Nord* przywodzi z powodu listu p. Zamojskiego, w następujących wyrażeniach: „Co powiedzieć o liście, który mając służyć za protestację przeciwko wszelkiemu moralnemu udziałowi w zamachu, którego Cesarz Alexander mógł paść ofiarą, kończy się oskarżaniem rządu tego Monarchy, iż naucza on morderstwa już w początkujących szkołach? Już temu pierwszemu ustępowi listu p. Zamoyskiego, „że zbrodnia tego rodzaju nie była nigdy popełnioną w Polsce, pomimo politycznych wstrząśnień których tak często była widownią", odpowiadają następujące fakta przywiedzione ze wspomnień 1863 roku i wzięte pomiędzy *tysiącem* podobnych: zamach przeciwko jenerałowi Lüdersowi, raniomemu kulą w głowę; zamach przeciw osobie W. Księcia Konstantego, do którego zbliska strzelono z pistoletu; dwukrotnie usiłowane zabójstwo zbrojną ręką a jedno przez otrucie wymierzone przeciw margrabi Wielopolskiemu; zamach za pomocą bomb Orsiniego rzuconych z okien domu p. Zamojskiego w Warszawie, dokonany przeciw Hrabiemu Berg Namiestnikowi Cesarza i zamach przeciw jenerałowi Trepow, uderzonemu toporem w głowę... Dalecy jesteśmy od uczynienia narodu polskiego odpowiedzialnym za te zbrodnie. Jeżeli przez przytoczony przez nas frazes, p. Zamojski chciał powiedzieć, że twórcy tych zamachów byli powstańcami a nie polakami, to zgadzamy się z nim zupełnie w tym względzie.

Powiedzieliśmy już, że we Francji tworzą sobie szczególniejsze złudzenia o wszystkiem co dotyczy powstańców polskich. List ogłoszony w *Siècle* może służyć dokładnem objaśnieniem roszczeń stronnictwa rewolucyjnego.

Otrzymaliśmy, powiada *Siècle*, następujący dokument *(pièce)* przesłany cesarzowi Napoleonowi przez pewną liczbę polaków zamieszkałych w Paryżu.

„Najjaśniejszy Panie!

Pragniemy z najwyższem uszanowaniem wyrazić waszej cesarskiej mości uczucie jakie obudził w nas czyn popełniony w lasku bulońskim, wymierzony przeciw Cesarzowi Aleksandrowi. Zamach polityczny sprzeciwia się całym naszym tradycjom. Był to czyn młodzieńca obłąkanego przez zbytek boleści rodzinnej i narodowej. Dla tego spodziewać się śmiemy, że wypadek ten nie osłabi współczucia odwiecznego, jakie ma Francja dla swojej siostry Polski, znoszącej obecnie *od Bałtyku do morza Czarnego prześladowania nieubłagane*, i na przekór pozorom, nie przestającej nigdy myśleć, że Bóg przeznaczył waszej cesarskiej mości, chwałę położenia kresu tym prześladowaniom."

Paryż, 9 czerwca 1867 roku.

Więc od Bałtyku do morza Czarnego—taka jest Polska marzona i pożądana. Oto jest idea, dla urzeczywistnienia której, emigracja polska domaga się pomocy cesarza Napoleona przeciwko Prusom, Rosji i Austrji, zostawiając sobie, wrazie, jeśli cudem niepodobnym, żądania jej będą wysłuchane i pragnienia zostaną spełnione, wyrażenie później za to wdzięczności przez wspieranie rewolucji powszechnej w spełnieniu jej dzieła. Nieszczęśliwi, czyliż nie wiedzą że przegrawszy swą sprawę w Polsce, są obecnie narażeni na przegranie jej w całym świecie rozczarowanym zupełnie dla nich, przez nich samych właśnie.

Nie będzie można oszukać ani szlachetnego uczucia ani zdrowego rozsądku—Francji co do istotnej wartości i dążenia protestacji polskich zwróconych do cesarza francuzów. Dopatrzą się tam istotnego onych znaczenia, a tem jest obawa smutnych następstw dla emigracji jakie sprowadzić może zamach, oziembiając okazywane jej dotąd współczucie i uparte trwanie w spiskach, których cel Rosja sparaliżowała, a których czynnikami były: trucizna, bomby, strzały pistoletowe i żandarmi wieszający.

Jeżeli podczas wojny, żołnierz dopuszcza się przeciwko nieprzyjacielskiemu dowódcy jakiegoś niepranego podstępu, wszyscy towarzysze broni protestują przeciw jego czynowi niecnemu; polscy powstańcy w Paryżu nie znaleźli w swych sercach uczucia tak naturalnego, składającego ich złorzeczyć morderstwu w obec monarchy, który mógł paść jego ofiarą. Mogli wszakże złożyć mu taką protestację nie wyrzekając się przez to nadziei, jakie żywią, nie składając aktu posłuszeństwa; myśl taka nie przyszła im jednak! Pozostali owszem zaciekłymi w swojej nienawiści i dali nam prawo lękać się, że jak głośno złorzeczą królobójstwu, to po cichu żałują, że zamach głoszony przez nich jako niecny, nie powiódł się skutecznie. Oto co niewątpliwie powiedzą sobie we Francji o polskiej emigracji, a jeśli znajdą się i tam fanatycy potwierdzający jej działania—za to sumienie wszystkich ludzi uczciwych, nie zaślepione namiętnościami, potępi ich niezawodnie."

* Otrzymaliśmy następujące doniesienie z prowincji o wyrażeniach wiernopoddańczych uczuć z powodu paryzkiego zamachu: *Z Pren d. 29 maja* (*10 czerwca*). Mieszkańcy miasta Preny w powiecie marjampolskim, zawiadomieni przez miejscowego burmistrza, oraz mieszkańcy gmin sąsiednich przez właściwych wójtów, o uczynionym zamachu na życie Najmiłościwszego Naszego Monarchy w Paryżu w dniu 25 maja (6 czerwca) r. b., przejęci do żywego oburzeniem i zgrozą przeciwko królobójczym zamiarom zbrodniarza, a powodowani jednozgodnem uczuciem szczerej radości, z ocalenia życia Monarchy, pragnęli złożyć dzięki Opatrzności, tak widocznie opiekującej się losem narodów. W tym więc celu, zebrawszy się tłumnie do przybytków świątyń, przy odbywaniu solennego nabożeństwa, w katolickim i ewangelickim kościołach oraz w synagodze starozakonnych, wielkiem i świętem uczuciem przejęci, na kolanach ze łzą w oku dziękowali Najwyższemu Stwórcy za zachowanie dni ukochanemu naszemu Monarsze. Następnie, około godziny 1-ej z południa, kiedy się ukończyło nabożeństwo w kościele katolickim, wszelkie wyznania zlały się w jedną masę, a zgromadziwszy się przed magistrat, domagały się podać adres do Najjaśniejszego Pana, wyrażający wiernopoddańcze oświadczenie szczerego ubolewania, z powodu niecnego zamachu, oraz wyznania rzetelnej i szczerej radości z ocalenia życia ukochanego Monarchy, i napisany wtedy na prędce adres podpisały. Następnie dla uczczenia tego dnia burmistrz wzniósł toast za zdrowie Najjaśniejszego Cesarza i Króla Alexandra II-go, na który kilkakrotne i nieustające „hura" było odpowiedzią. Dzień ten zakończony został rzęsistą iluminacją i na długo będzie tu pamiętny. *H. M.*"

(*Z Siedlca*). „Ocalenie Najjaśniejszego Pana od nowego zbrodniczego zamachu na nieoszacowane dla nas Jego życie, w m. Siedlcu obchodzone było trzydniową uroczystością; pierwszy dzień był poświęcony modłom w świątyniach różnych wyznań, a wieczorem miasto było iluminowane; drugiego i trzeciego dnia oprócz iluminacji miasta, był iluminowany kagańcami i różnokolorowemi lampkami i ogród miejski, gdzie grała orkiestra wojskowa, naumyślnie w tym celu sprowadzona z Międzyrzeca. Zebranie się ludu obydwa razy było ogromne; szczególniej świetny był widok, kiedy muzyka za śpiewakami amatorami, wykonała hymn narodowy naprzeciwko cyfry Najjaśniejszego Pana, a zapalony ogień bengalski oświecił publiczność stojącą ze czcią i napełniającą powietrze okrzykami „hura". Lecz nie skończyło się na takich uroczystościach; wskutek jednozgodnego życzenia ruskiego towarzystwa w Siedlcu, naczelnik gubernji otworzył składkę w celu nabycia dla miejscowej cerkwi obrazu Wniebowstąpienia, na pamiątkę strasznego wypadku 25 maja r. b. w Paryżu. Składka postępuje z zadziwiającą szybkością. W końcu nie można nie wyrazić podziękowania naczelnikowi gubernji, p. Gromece, który chcąc upamiętnić ten radośny dla nas dzień, pomimo licznych przeszkód (były to święta katolickie i żydowskie), energiczny brał udział w urządzeniu uroczystości".

(*Z Makowa*). „Mieszkańcy nowourządzonego powiatu makowskiego, dowiedziawszy się o cudownem ocaleniu drogocennego życia Jego Cesarskiej Mości w Paryżu, zgromadzili się na dziękczynne nabożeństwa we wszystkich kościołach katolickich i synagogach żydowskich. Na nabożeństwie rannem w kościele katolickim i na popołudniowem (o godzinie 4-ej) w synagodze żydowskiej, znajdował się naczelnik powiatu z towarzystwem urzędników. Po nabożeństwie naczelnik powiatu zaprosił do siebie do mieszkania wszystkich swych podwładnych i wniósł toast za długie życie naszego ubóstwianego Monarchy i Ojca, Najjaśniejszego Pana Aleksandra Mikołajewicza. Wieczorem miasto było rzęsiście iluminowane, i gorzały trzy transparenta z cyframi Najjaśniejszego Pana".

Wiadomości telegraficzne

* *Liverpool, 16 czerwca.* Wiadomości z Buenos-Ayres, przywiezione przez parostatek *Pan*, należący do linji oceanu Spokojnego, dochodzą do 14 maja i są zatem o dwa dni późniejsze od tych, które mają być przywiezione przez parostatek pocztowy francuzki. Wiadomości te potwierdzają zniknięcie cholery, przywrócenie regularnych stosunków sanitarnych, i zatem cofnięcie przez rząd dekretu, z mocy którego wzbronione były roboty na *saladeros*. Z widowni wojny nie ma nic nowego. (*Corr. Hav. Bul.*).

* *Birmingham, 17 czerwca.* Miały tu wczoraj miejsce rozruchy. Tłum napadł na salę, w której miano odczyt przeciw katolicyzmowi. (*Tamże*).

* *Paryż, 17 czerwca.* *Patrie* donosi, że izby roztrząsać będą do 15 lipca budżet, lecz rozprawy nad projektami do praw o armji, o prasie i zgromadzeniach, odbywać się będą dopiero podczas sesji, która otwartą zostanie w listopadzie. — Podług pism półurzędowych, cesarz Napoleon wrócił do zupełnego zdrowia po chorobie, która była skutkiem lekkiego zaziębienia. (*Wolffs T. B.*).

* *Berlin, 18 czerwca.* *Börsenz.* zapewnia z dobrego źródła, że cesarz Napoleon przyjął stanowczo zaproszenie do Berlina, dokąd przyjedzie w październiku. (*Tamże*).

* *Monachjum, 17 czerwca.* Radca ministerjalny hr. Tauffkirchen wrócił tu wczoraj ze Sztutgardu i udał się do Berlina. (*Tamże*).

* *Nowy-Jork, 17 czerwca.* Cesarz Maksymiljan zażądał, ażeby sądził go kongres narodowy. Prawdopodobnie skazany on zostanie na banicję. (*Tamże*).

* *Peszt, 17 czerwca.* Hr. Andrassy towarzyszyć będzie cesarzowi do Paryża.— Posiedzenia sejmu odroczone zostaną prawdopodobnie do września. Wysłano na wybrzeża rozkazy, ażeby przedsięwzięte zostały środki energiczne. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Peszt, 18 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Miletics interpelował ministerstwo, czy jest skłonnem do złożenia wizbie, w formie propozycji rządowych, uchwał kongresu serbskiego z r. 1861. Minister Wenckheim powołał się na dotyczący tej kwestji projekt do prawa, który złożony zostanie w sejmie jak skoro ten zgromadzi się na nowo. (*Corr. Bür.*)

* *Konstantynopol, 18 czerwca.* Nowy poseł włoski Bertinatti doręczył sułtanowi swe listy wierzytelne. (*Tamże.*)

* *Paryż, 18 czerwca.* Żółta księga, obejmująca dokumenta w kwesji luksemburgskiej, rozdaną została dziś deputowanym. Większa część depesz, objętych tą księgą, daje wyjaśnienia co do kroków, które poprzedziły kwestję odstąpienia Luksemburga na rzecz Francji; reszta depesz dotyczy układów, które spowodowały zgromadzenie się konferencji. (*Wolffs T. B.*)

* *Wiedeń, 19 czerwca.* Dzisiejsza *Die Presse* powiada, że na konferencjach, odbytych podczas ostatniego pobytu Monarchów Rosji i Prus w Paryżu pomiędzy ministrami Francji i Rosji i Prus, oraz w ambasadach angielskiej i austrjackiej, nie osiągnięto porozumienia co do polepszenia losu chrześcian w Turcji, lecz postanowiono jedynie oczekiwać na wpływ środków przedsięwziętych przez sułtana.—Propozy-

cja zbadania stosunków na wyspie Kandji, postawiona na Porcie 15 go b. m. przez ambasadorów Rosji, Francji, Prus i Austrji, nie miała bynajmniej miejsca zapomocą not jednobrzmiących. (*Tamże.*)

* *Trjest, 17 czerwca.* Parostatek Lloyda *Progresso*, przywiózł dziś pocztę indyjską z wiadomościami z Aleksandrji z d. 10-go czerwca, z Bombaju z 24, z Kalkutty 18-go maja, według których w Kabulu przybrały sprawy pomyślny obrót dla emira Shir Alichana. Sirdar Fyz-Mahomed zajął bez oporu miasto Kabul. Król Birmanu ogłosił proklamację, nadającą do pewnego stopnia swobodę handlowi i przyrzekającą dalsze koncesje. (*Cor. Bür.*)

* *Berlin, 19 czerwca.* Królowa zabawi od 20 do 23 b. m. w Koblencji, poczem odjedzie przez Akwisgran do Windsoru. (*Wolff's T. B.*)

* (Brama trjumfalna). W szeregu świetnych i serdecznych objawów, jakiemi uszczęśliwiona Warszawa witała wjeżdżającego w swe mury, po długich latach niewidzenia, Wielkiego Monarchę, była najwspanialszym wiernopoddańczych uczuć wyrazem, brama trjumfalna w pośrodku alei Jerozolimskiej niedaleko banhofu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej wzniesiona. Niewątpliwie fotografiści i wydawcy pism illustrowanych, a za nimi pędzel artystów, lub dłuto snycerskie upamiętni to dzieło w rysunku i plastyce, za nim jednak to nastąpi, pragniemy obraz jego, o ile tylko to jest możliwem, formą słowa zachować w piśmie naszem i dać o nim choć przybliżone wyobrażenie czytelnikom, którzy nie mieli sposobności oglądać go w naturze. Styl i układ całej budowy jest czysto gotycki; szerokość środkowego wjazdu wynosi stóp 20, dwóch bocznych po stóp 10, łuki środkowe w swem zasklepieniu wysokie stóp 31, boczne po stóp 23, dolna kondygnacja wysoka stóp 42, górna stóp 40. Elewacja frontowa łącznie z sztycą flagową wysoka stóp 117. W pośrodku górnej kondygnacji, od strony wjazdu po nad głównym łukiem czyli bramą środkową, unosiła się cyfra Najjaśniejszego Pana z koroną, z żywych liści, krzewów egzotycznych, oraz róż białych i czerwonych ułożona, a po nad dwoma bocznemi bramami umieszczone były herby Cesarstwa w właściwym ich kolorycie i ornamentach. Cztery krańcowe wieże dolnej kondygnacji zdobne były gankami, łącząc się gzemsową galerją z czterema wieżycami kondygnacji głównej, na których ganki również były architektonicznem w górze zakończeniem. Na najwyższym szczycie powiewała majestatyczna flaga cesarska; na wszystkich wieżycach i gankach umieszczone były flagi cesarskie lub narodowe. Po obu stronach bramy, dla nadania jej charakteru bramy miejskiej i dla architektonicznej łączności z bocznemi domami, stały po dwa wielkie słupy graniczne kanelowane w kształcie liktorskich pęków. U szczytu każdego z nich, na tarczach uwieńczonych koronami miejskiemi, artystyczny pędzel wyobraził w barwach właściwych dziewicze syreny, będące herbem miasta. Każdy ganek zdobiły festony z liści i kwiatów. Wewnątrz bramy w górnem przezroczu plafonu najwyższej kondygnacji, umieszczony był wieniec dębowy różami przeplatany, od którego festony łączyły się symetrycznie z narożnikami; wieńce z dębu i róż zdobiły także każdy łuk ze wszystkich czterech stron bramy, a która festonami łączyła się w całość z słupami granicznemi; na tych ostatnich również powiewały narodowe flagi. Brama ta przedstawiała z każdego punktu widok uroczy, i imponujący zarazem, pełen wdzięku, cudnej lekkości i majestatycznej powagi. Gotycyzm średniowieczny w śmiałych łukach, wieżycach, wieżyczkach, gankach i ażurowych profilach odżył z całą prawdą stylu, świetności i blasku wieków średnich. Kolor piaskowo-kamienny, którym budowa ta pociągniętą była, z zielonością żywego liścia, tudzież barwami kwiatów i flag nader efektownie harmonjował. Znawcy upatrują w budowie tej prawdziwy majstersztik sztuki ciesielskiej, którą wykonał obywatel warszawski najzdolniejszy cieśla p. Bewense. Ozdobami z liści bluszczu i kwiatów, zajmował się ogrodnik ogrodu Saskiego p. Dobrowolski. ф.

* (Święto pułkowe). *Warsz. Dniew.* podaje opis obchodu w zeszłą niedzielę, 4 (16) b. m. święta 5 go kargopolskiego pułku dragonów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza w ogrodzie niegdyś Ohma za rogatkami wolskiemi. Po nabożeństwie i paradzie kościelnej, dla żołnierzy zastawiono stoły, a dowódca pułku p. Kurzakow zaprosił przybyłych gości, w liczbie których znajdowali się jenerałowie: Krasnokutski, Meller-Zakomelski, Olsufjew, Drizen i Manderstern, na obiad, podczas którego wniesiono toasty za zdrowie Najjaśniejszego Pana, Ich Cesarskich Wysokości Szefa pułku i Inspektora całej kawalerji, Jenerał-Feldmarszałka Głównodowodzącego i inne.

* (Kronika kościelna). Wczoraj solenna procesja uroczystości Bożego Ciała, z powodu niepewnej pogody odbyła się w nawach kościoła katedralnego i metropolitalnego św. Jana; sumę i obrzędy procesjonalne, otoczony licznem duchowieństwem, celebrował jw. ks. prałat Zwoliński; cztery ewangelje, przed czterema z kolei ołtarzami, odśpiewali kanonicy katedralni kks. Sotkiewicz, Ditrich, Dziażkowski i prałat Sieklucki. Na chórze artyści i elewi instytutu muzycznego pod kierunkiem profesora Sliwińskiego, wykonali mszę Mozarta, na ofertorjum „Ave rerum" tegoż, na graduale hymn Palestriny.— Po południu w kościele św. Aleksandra na Nowym-Swiecie, również dla niepogody procesja odbyła się wewnątrz murów kościelnych, w parafji atoli Wszystkich Swiętych na Grzybowie ceremonja ta, dokonaną została pod odkrytem niebem, przy współudziale cechów rzemieślniczych z chorągwiami i bractw przybyłych z obrazami z innych kościołów. Cztery ozdobne ołtarze wznieśli parafjanie, dwa na placu Grzybowskim, a dwa w ulicy Twardej. Nabożeństwo celebrował administrator ks. Midwoch. ф.

* (Tydzień giełdowy). *D. 3 (15) czerwca.* Na giełdzie berlińskiej walory nasze korzystnie postąpiły, tak, że wszystkie gatunki dalszego doznały podwyższenia kursowego, mianowicie bilety bankowe, weksle na Warszawę i Petersburg, listy zastawne i pożyczka premjowa, których różnice dość są znaczne w porównaniu z kursami tygodnia poprzedniego; kursa tylko obligów skarbu i listów likwidacyjnych mało się poprawiły. Z giełd Petersburga, Rygi i Odesy równie dobre nas doszły wiadomości, gdyż kursa remes zagranicznych tam przy większem ożywieniu interesów wywozowych w ciągu tygodnia o przeszło 2% się obniżyły. Wpływ takiej dążności ogólnej i na naszą giełdę oddziałać musiał, tak, że za poprawą naszej waluty w Berlinie, poszło u nas obniżenie ażja na weksle zagraniczne, a chociaż takowe na wszystkie dewizy nie było równe, jednakże na weksle pruskie i angielskie wynosiło 1 5/6%, na wiedeńskie 1 1/6% a na paryzkie 2, 2 1/3%. Z wyjątkiem dnia piątkowego obroty w wekslach nie były wielkie w tym tygodniu. Ruch w papierach publicznych ciągle ograniczony. Poprawa kursu naszych listów zastawnych w Berlinie i u nas się powtórzyła; podwyżka kursu listów pierwszej serji wynosi o 5/6—1 1/12%, a serji drugiej 5/6—1%. Obligów skarbu nie kupowano chociaż były ofiarowane, tak samo i pięcioprocentowych biletów banku Cesarstwa; czteroprocentowe metaliki zaś znalazły pokup łatwy, chociaż po cokolwiek obniżonym kursie. Listów likwidacyjnych nie tyle poszukiwano co poprzednich tygodni, przez co kurs ledwo się na wysokości tygodnia poprzedniego utrzymać zdołał. Pożyczki premjowej obecnie tylko małe sumy obiegają, tak pierwszej jak drugiej emisji; po posunięciu się kursu w Berlinie o 2 1/2% i u nas w ostatnich dniach tygodnia się poprawił o 1/2—3/4%. Emisja druga za to obniżyła się o 1/2%. Na akcje kolei żelaznych przez cały tydzień nie było pokupu, chociaż na ofiarowaniach nie zbywało. (*Gaz. Handl.*)

* (Jarmark wełniany). W dwóch dniach minionych dość znaczne jeszcze transporta wełny przybywały na jarmark tutejszy; onegdaj przeważono świeżo dostarczonej wełny pudów 4,979 funtów 5, wczoraj pudów 2,215 funt. 6; w ogóle dowieziono po włącznie dzień wczorajszy pudów 32,652 funt. 17. Właściciele wełny zniżyli ceny o kilka talarów, zwłaszcza na gatunku poślednim, co znacznie ożywiło ruch handlowy; onegdaj kupcy tutejsi i zagraniczni zakupili cent. około 2,000, wczoraj około cent. 3,000. Onegdaj płacono za centnar cienkiej wełny od tal. 95 do 108, za średnio-cienką od tal. 88—95, za średnią od 83—88, za poślednią od 65—80; wczoraj zaś płacono za cienką od tal. 105 do 108, za średnio cienką od 90—98, za średnią od 83 do 88, za poślednią od 56—60. Obecnie najwięcej dostarczają wełny spekulanci, którzy zakupili takową dawniej po cenach niższych jak teraźniejsze, i dla tego sprzedaż odbywa się pod przystępniejszemi dla kupujących warunkami. ф.

* (Sprzedaż wełny). Otrzymaliśmy następujący artykuł: „Szanowny redaktorze! Ponieważ pan niejednokrotnie podnosiłeś w piśmie swem kwestje dobrobytu krajowego, lub środki prowadzące ku takowemu, przeto udaję się do pana z prośbą o poruszenie kwestji sprzedaży wełny na jarmarku warszawskim. Od chwili jak bank polski wystawił magazyn swój przy ulicy Nowogrodzkiej, a obywatele wiejscy z wełną przybywający, w tymże produkt swój pomieszczać zaczęli—targ wełny, otrząsnąwszy się z ulicznej, przybrał poważniejszą fizjonomję; — dziś już miejsce, w którem się wełna sprzedaje—można nazwać giełdą sprzedaży na czas trwania jarmarku, otoczoną powagą instytucji. Na giełdzie tej, winien być ustanowiony porządek, jak jest zaprowadzony na innych giełdach, do których nikt niema przystępu—oprócz ludzi znanej reputacji. Tymczasem w magazynie bankowym, w czasie jarmarku wełnianego, oprócz właściwie tam potrzebnych obywateli ziemskich—właścicieli wystawionego na sprzedaż przedmiotu i kupców szukających nabycia towaru—snuje się cała zgraja liczbą swą wszystkich niemal przewyższająca—faktorów. Faktorzy ci, nie dopuszczając kupców do oglądania wełny; sami najprzód przebiegnąwszy salę, widzą gdzie i jaka znajduje się wełna—sami bez kupców takową targują, i albo próżnym popłochem o spadaniu cen zastraszywszy producenta, wyzyskują od lękliwego zbyt tanio produkt, na którym dopiero sami zarabiają, oddając go kupcom i fabrykantom po normalnej cenie,—albo też gdy im się to nie uda, wyszukują chwilę, w której gdy niema właściciela wełny, do wańtuchów jego wsuwają próbki gorszych gatunków lub też złe mytej wełny; a tym sposobem odstręczywszy kupca przychodzącego do obejrzenia, sami znów nabywają takową po niższej cenie. Tak więc pośrednictwo osoby trzeciej, będące plagą wszelkich operacji handlowych, staje się nader dotkliwem nie tylko dla producentów, których niemal cały czysty zysk zostaje w ręku faktora, lecz i dla tak ważnej gałęzi handlu wywozowego i przemysłu gospodarstwa wiejskiego; a to dla tego, że przemysłowiec widząc z rachunku swego, że chodowla owiec, nie tylko nie przynosząc mu należytego procentu, często bardzo, jak to w roku bieżącym ma miejsce, nie pokrywa kosztów produkcji, zniechęca się i zaniedbuje swą owczarnię, a tym sposobem sam tracąc, przyczynia się następnie do upadku dobrobytu krajowego. Wracając zatem do uprzedniego założenia naszego, że magazyn bankowy winien być giełdą sprzedaży—czyby nie należało zaprowadzić porządku, przy którym wpuszczanemi by byli li tylko właściciele wełny za okazaniem kwitów bankowych na złożenie jej w magazynie—i kupcy i fabrykanci, których bank znając, wydałby im właściwe od siebie karty wejścia, a o ile wiedzieć możemy, nie tylko producenci, lecz i kupcy zadowoleni byliby z pozbycia się ludzi, którym również mimo woli—obfity haracz opłacać muszą. *D.*"

* (Kronika prowincjonalna). W nocy z dnia 26 na 27 kwietnia (8 na 9 maja), włościanie wsi Krzemień (w powiecie Janowskim), Jan, Piotr i Wawrzyniec Pachułowie, Jan i Łukasz Flisy, tudzież Wojciech Rożek, napadli na karczmę przy drodze z Janowa do Frampola znajdującą się, w zamiarze dokonania kradzieży, u miejscowej karczmarki Kosakowskiej, lecz straż ziemska uprzedzona przez nią, ujęła rabusiów i odstawiła właściwej władzy po ukaranie. — W dniu 20 kwietnia (2 maja) w m. Sopockinie (w powiecie augustowskim), w łaźni żydowskiej pękł kocioł parowy, skutkiem czego podlegli mocnemu poparzeniu się starozakonny Mowsza Minczyński i 6-letni syn jego, z których pierwszy na drugi dzień umarł. — W dniu 4 (16) maja znaleziono w lesie do dóbr Giełgudyszki należącym, zwłoki zamordowanego Hackla Wierzbołowskiego, mieszkańca m. Sudargi, posłanego w przeddzień przez burmistrza po odbiór z poczty pakietów rządowych i prywatnych, powracającego do domu z odebranemi papierami i 19-u rsr. — W dniu 1 (13) marca, we wsi Jadówka (w pow. warszawskim), pod lasem znaleziono zwłoki włościanki Kalińskiej lat 19 liczącej, a przy niej trzechtygodniowe jej dziecię. Do morderstwa przyznał się mąż Kalińskiej obecnie w więzieniu śledczym w Warszawie znajdujący się.— W kościele wsi Leszna, (w pow. grodiskim), dokonaną została ze skarbonki kradzież pieniędzy, około rs. 13, po które zbrodniarz wdarł się do kościoła wyłamawszy okno. — W ciągu upłynionych dwóch tygodni pożarów było 42, (w tej liczbie z rozmyślnego podpalenia 5, od uderzenia pioruna 1). — Zmarło: nagle 31, (w tej liczbie z pijaństwa 4); gwałtowną śmiercią 8; z różnych wypadkowych przyczyn 16, (w tej liczbie 14 od uderzeń); utonęło 29 (1 z opilstwa) od rażenia pioruna 3; powiesiło się 8 (1 z opilstwa); zarznął się 1; spaliło się 5 (4 dzieci i 1 w łaźni parowej od poparzenia się). Ciał zmarłych znaleziono 21. Dzieciobójstw wykryto 5.

* (Wypadki). W dniu onegdajszym, przywieziono na kuracje do szpitala Dzieciątka Jezus, Kacpra Klosiewicza, chłopca lat 5 mającego, pochodzącego z gminy Czyste, powiatu warszawskiego, który o 2 wiorsty za miastem znaleziony został przy szynach kolei żelaznej bardzo mocno pokaleczony, tak, że życie jego jest w niebezpieczeństwie.—W dniu wczorajszym o godzinie 5 1/2 zrana, w domu pod nr. 1,270 przy ulicy Nowy-Swiat, zapalił się sufit dotykający pieca piekarskiego, lecz ogień za przybyciem straży ogniowej części 3-ej, przez wyrąbanie części tegoż sufitu natychmiast ugaszony został, nie zrządziwszy żadnych innych szkód.—W dniu 5 (17) b. m. i r., przybyły do jednego z tutejszych składów towarów, człowiek porządnie ubrany, z imienia i nazwiska nieznany, zażądał okazania sobie takich towarów, których pod ręką w składzie nie było; kupiec z powierzchowności i postępowania tego człowieka, powziął silne na niego podejrzenie i rzeczywiście przy wychodzeniu

jego z handlu, odebrał mu skradzioną sztukę czarnej jedwabnej materji. Człowiek ten, po zatrzymaniu i odstawieniu go do właściwego cyrkułu, zeznał, że nazywa się Berek Meldbrajer, jest subjektem handlowym i pochodzi z Berdyczewa, zkąd przybył do Warszawy w d. 13 b. m. i r.; po dopełnionej zaś przy nim i w jego mieszkaniu rewizji, okazało się, że Meldbrajer w ciągu kilkodniowego swego pobytu, zdołał pod pozorem obstalunku towarów, popełnić w kilku tutejszych handlach kradzieże, do których przyznał się i względem zwrócenia których właścicielom przedsięwzięte zostały stósowne kroki, a winny w areszcie policyjnym jest zatrzymany.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*onegdaj* rsr. 1 kop.	$8^1/_2$	*dziś* rsr. 1 kop.	8.
Za frank	„ „ — „	$29^1/_2$	„ „ — „	29.
Za złoty rsn.	„ — „	59	„ „ — „	59.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Podwyższenie kursu). W artykule wstępnym *Birż. Wied.* z 4 (16) b. m. czytamy: „Podróż Najjaśniejszego Pana za granicę i zapowiedziana przez Niego pokojowa polityka, sprawiły magiczny wpływ na kurs nasz za granicą. Ruskie papiery podnoszą się; zapisy na pożyczki na nasze koleje żelazne powiodły się jak najświetniej w Prusach, Holandji i Anglji; w Paryżu, jak mówią, bogaci bankierowie prowadzą układy w celu uzbierania kapitału na kupno Mikołajewskiej kolei żelaznej. Kupy złota powiozą znów do nas cudzoziemcy, i to jedynie objaśnia obecnie podniesienie się kursu wekslowego."

* (Ruch w Krymie). Z Krymu donoszą do *Gołosa*: „Otrzymano tu wiadomość o zamiarze Najjaśniejszej Pani odwiedzenia Krymu w lecie roku bieżącego. Wypadek ten wywoła u nas mocne ożywienie; należy przypuszczać, że w roku bieżącym liczba podróżników do Krymu znacznie się powiększy stosunkowo do lat poprzednich, o ile można wnosić z różnych przygotowań w letnich willach i z liczby już przybyłych rodzin."

Ameryka.

* (Żądanie pożyczki). Listy z Lima z dnia 25 maja donoszą, że dyktator Prado dla zaspokojenia naglących potrzeb skarbu, zażądał upoważnienia do zawarcia pożyczki trzech miljonów piastrów i oddania w rękojmię guana, które dziś stanowi jedyną wartość Peru; ale kongres nie uwzględnił tego żądania i wydał prawo, że rząd nie może zawierać nowych kontraktów na guano, i że produkt ten sprzedawany będzie po poprzedniem ogłoszeniu w dziennikach, przez licytacje publiczne. (*La Patr.*).

* (P. Jef. Davis. — Fenjeni.) *Nowy Jork, 7 czerwca.* P. Jef. Davis znajduje się obecnie w Toronto. Donoszą, że przepędzi on lato w White Sulphare Springs, w Karolinie północnej.— *New-York Herald* powiada, że władze kanadyjskie przesłały obecnie rządowi waszyngtońskiemu komunikację w przedmiocie najść na granicy, których obawiają się ze strony fenjenów. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). Z widowni wojny nad La Platą, nie donoszą jeszcze dotąd o żadnej większej bitwie. Cholera nie przestaje srożyć się w obozie sprzymierzonych, szeregi których dziesiątkuje, podczas gdy oszczędza jeszcze dotąd paragwajczyków. Jenerał brazylijski Ozorio, który posłany był z oddziałem dla obejścia pozycij paragwajskich, musiał zaniechać wyprawę z powodu dróg niepodobnych do przejścia i wrócił do kwatery głównej marszałka Caxias. (*Nordd. A. Z.*).

Anglja.

* (Meeting.—Wniosek). *Londyn, 18 czerwca.* Na meetingu w St. James-Park, zwołanym przez stowarzyszenie robotników konserwatywnych, policja zapobiegła zaburzeniu i przywróciła porządek. W izbie niższej wystąpił Disraeli przeciwko wnioskowi Lainga, domagającemu się, ażeby z osad miejskich, liczących 150,000 mieszkańców, wysyłano trzech reprezentantów do parlamentu. Wniosek ten odrzucony został 247 głosami przeciwko 239. (*Corr. Bür.*)

* (Zaburzenia). *Birmingham, 18 czerwca.* Dziś rano rozpoczęły się na nowo zaburzenia i utarczki pomiędzy protestantami i katolikami. Ogłoszone zostało prawo o zbiegowiskach i przywołano w pomoc siłę zbrojną. Ostatniej nocy zabity został jeden żołnierz wystrzałem z fuzji, a policjant jeden tak ciężko raniony, że życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie. Do wpół do pierwszej w nocy trwało na ulicach wielkie zaburzenie. Dwie ulice wystawione zostały na zupełną grabież. Napadnięto na kaplicę katolicką i zrządzono w niej wielkie szkody. W tej chwili tworzą się bandy uzbrojone. Agitacja nie ustaje. (*Cor. Hav. Bul.*)

Austrja.

* (Podróż dworu.—Galicja i Czechy). *Wiedeń, 16 czerwca.* O ile dotąd wiadomo, cesarz uda się na początku przyszłego miesiąca do Paryża, gdzie zabawi około ośmiu dni i dokąd towarzyszyć mu będzie baron Beust. Po powrocie z Paryża, dwór przeniesie swą rezydencję do Ischl, dokąd wyjechały już dzieci cesarskie.—Przewódcy stronnictwa polskiego w Galicji przejęli się doktrynami węgierskiemi i nie są bynajmniej umiarkowani w swych żądaniach; lecz są oni skłonni do układu, i zapewniają, że ma przyjść wkrótce do skutku kompromis, nadający polakom, za ich postawę lojalną w radzie państwa, osobną reprezentację w radzie ministrów, zaprowadzenie w Galicji języka polskiego jako urzędowego i uorganizowanie osobnej rady polskiej wychowania publicznego. Ministrem reprezentującym Galicję ma być mianowany hr. Alfred Potocki. Czy w razie przyjścia do skutku tego kompromisu, Czechy będą mogły pozostać dłużej bez specjalnego ministra, kanclerza nadwornego lub czegoś podobnego, o tem wątpić należy; nie ulega atoli wątpliwości, że czesi nie mogą spodziewać się na teraz najmniejszych ze strony rządu ustępstw, zbyt bowiem głębokie jest oburzenie, wywołane postawą przewódców stronnictwa czeskiego podczas wystawy etnograficznej w Moskwie. Ze wszech stron występują obecnie przeciw czechom bardzo ostro; same nawet sądy dają się im we znaki, jak tego doznał na sobie obecnie redaktor dziennika *Politik.* (*Nordd. A. Z.*)

* (Cesarz.) *Wiedeń, 19 czerwca.* Cesarz wrócił dziś zrana z Ischl do Wiednia. (*Wien. Abp.*)

* (Koronacja.) *N. Fr. Presse* pisze: Obiega pogłoska, że baron Beust przesłał wszystkim gabinetom zagranicznym depeszę okólnikową, która donosi o świetnem ukończeniu uroczystości koronacyjnych, które odbyły się w Peszcie-Budzie. Okólnik zwraca uwagę na doniosłość tego wydarzenia pod względem polityki europejskiej. Powiedziano w nim, że Austrja będzie mogła odtąd działać z większą potęgą i skutecznością w interesie polityki pokoju i spokojnego rozwoju w Europie.

* (Sejm węgierski). *Peszt, 17 czerwca.* W sobotę nastąpi odroczenie sejmu. Jutro złoży ministerstwo wniosek co do zawierania układów o budowę kolei żelaznych, dalej wniosek o wyznaczenie deputacji regnikolarnej, w celu układów o deputację, mającą wysłać się do rady państwa, wniosek o oznaczenie cyfry Węgier, wreszcie wniosek o wyznaczenie komisji 15-stu dla zbadania procedury cywilnej i normy jurysdykcyjnej. Komisja 15 stu ma stale zasiadać podczas odroczenia sejmu. Hr. Andrassy odjeżdża jutro do Wiednia. Lewica, na odbytej dziś przed południem konferencji postanowiła postawić na plenarnem posiedzeniu wniosek, ażeby sejm wydał rezolucję co do zapewnienia losu dawnych honwedów. (*Cor. Bür.*)

Danja.

* (Kwestja szlezwicka). *Jour. de St. Pet.* ogłasza następującą depeszę z Kopenhagi, datowaną 14-go czerwca: Wiadomość, że rodziny ze Szlezwigu północnego, które uchyliły się od służby wojskowej, mają być wydalone z kraju, wywarła tu bardzo przykre wrażenie. W sferach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że jest to ze strony Prus jedynie groźba, pozostająca w związku z intrygami, mającemi na celu obalenie ministerstwa, dla utworzenia nowego gabinetu pod prezydencją p. Blixen-Finecke, którego uważają jako względniejszego dla p. Bismarcka. Lecz byłoby to dowodem zbytniej łatwowierności, gdyby chciano oddać losy kraju w ręce pp. Bismarcka i Blixen-Finecke, co nastąpiłoby w takim razie, gdyby wykonanie art. 5-go traktatu prażskiego zostało im powierzone. Ktokolwiek poda rękę dla urzeczywistnienia podobnych planów, ten ściągnie na siebie jak największą odpowiedzialność w obec króla, rządu i ludu. (Na skutek rozkazów otrzymanych z Berlina, jak powiedziano w dopisku ajencji telegraficznej ruskiej, linje pruskie odmówiły przesłania tego telegramu; z tego powodu wyekspedjowano takowy przez Szwecję, Torneo i Finlandję).

Francja.

* (Zdrowie cesarza). *Paryż, 17 czerwca.* Wczorajsza choroba cesarza, która, jak donosi *Monitor*, nie pozwoliła mu być obecnym przy przyjęciu w Tuileries, nie pogorszyła się wcale. Był to tylko reumatyzm połączony z migreną i dziś po dwudziestu czterech godzinach wypoczynku, jego cesarska mość jest zupełnie zdrów. (*La Patr.*)

* (Przyjęcie gości). *Paryż, 17 czerwca.* Cesarz będąc trochę chorym, nie mógł być obecnym przy przyjęciu gości w Tuileries. Cesarzowa przyjmowała sama wielkiego księcia i wielką księżnę badeńską i hrabiego wraz z hrabiną Flandrji. Wice król Egiptu przybył wczoraj o godz. 5-ej wieczorem. Jenerał Pajol, p. Raimbeaux, prefekt Sekwany i prefekt policji udali się na spotkanie na dworzec kolei żelaznej. Wice-król odwieziony został w karetach dworskich do Tuileries, gdzie przyjęty został przez cesarzowę. Zamieszkał on w pawilonie Marsan. *Monitor* mówiąc o odjeździe króla pruskiego powiada, że jego królewska mość wynurzył życzenie, ażeby odjazd jego odbył się bez żadnej ceremonji. Król pruski serdecznie dziękował cesarzowi za doznane przyjęcie w Paryżu. Obydwaj monarchowie pożegnali się z sobą jak najserdeczniej. (*Cor. H. B.*)

* (Propozycje). *Debatte* wiedeńska pisze: Różne wiadomości o propozycjach, jakie cesarz Napoleon miał uczynić swoim pierwszorzędnym gościom, ażeby zmniejszyli swoje armje, pochodziły tylko z wyobraźni korespondentów rozpuszczających te pogłoski. W sferach dyplomatycznych nic niewiedzą o podobnych propozycjach, które, mówiąc nawiasem, nie napotkałyby na żaden opór ze strony Austrji.

* (Konferencja monetarna). *Paryż, 18 czerwca.* Odbyte wczoraj przez konferencję międzynarodową posiedzenie w celu zjednoczenia monetarnego, o którem *Monitor* uczynił wzmiankę, otwarte zostało mową margr. de Moustier, ministra spraw zagranicznych. Konferencja ta zbierać się będzie regularnie aż do zupełnego ukończenia prac, dla których została zwołaną. (*La Fr.*)

* (Projekta do praw). Trzy ważne projekta do praw, na długie roztrząsanie których w komisjach użala się nieraz opozycja, rozbierane będą rzeczywiście dopiero w późnej jesieni. Ci z pomiedzy polityków francuzkich, którzy życzyli sobie jak najrychlejszego urzeczywistnienia reform liberalnych, przyrzeczonych przez cesarza Napoleona na dniu 19-m stycznia, nie będą zapewne zadowoleni z tej zwłoki; lecz za granicą, okoliczność ta, iż rząd francuzki odkłada na potem tak ważne prace prawodawcze, mianowicie reformę w organizacji armji, uważaną będzie za rękojmię, że sfery rządowe francuzkie nie żywią na teraz najmniejszej obawy co do naruszenia pokoju europejskiego. (*Nordd. A. Z.*)

Meksyk.

* (Jeńcy wojenni). *La Fr.* pisze: „Romero, reprezentant Juareza w Waszyngtonie, powoływany był przez p. Sewarda, nalegającego, jak wiadomo, na to, ażeby życie cesarza Maksymiljana zostało uszanowane; Romero miał oświadczyć, że nie otrzymał jeszcze odpowiedzi bezpośredniej na komunikacje uczynione przez rząd Stanów Zjednoczonych, lecz że o ile mu wiadomo, wszyscy cudzoziemcy: francuzi, austrjacy i belgijczycy, wzięci do niewoli w Queretaro, odstawieni zostali do rozmaitych portów, zkąd mieli odpłynąć do Europy. Wynurzył on jednocześnie przekonanie, że i cesarz Maksymiljan będzie tak samo traktowany. Są to wprawdzie wskazówki bardzo nieokreślone; lecz jesteśmy szczęśliwi z tego nawet powodu, że możemy jeszcze żywić nadzieję, którą podzielają wszystkie umysły uczciwe".

Prusy.

* (Układy celne.) *Nordd. A. Z.* pisze pod datą 19-go czerwca: Bawarja przystąpiła do układu, zawartego 3-go b. m. pomiędzy Prusami i pozostałemi państwami południowo-niemieckiemi w przedmiocie dalszego trwania związku celnego. Hr. Tauffkirchen, pełnomocnik bawarski, podpisał wczoraj dokument w tym względzie. Przyszła konferencja związku celnego nie będzie zaprzątać się, jak słyszymy, kwestjami taryfy, lecz weźmie jedynie pod rozwagę nowy stosunek związku celnego względem układu zawartego 4-go b. m., przyczem ma być jednocześnie roztrząśnięta i załatwiona kwestja zaprowadzenia nowego trybu co do tytuniu. Nie wiadomo jeszcze dokładnie, kiedy rozpoczną się konferencje; zdaje się atoli, że takowe otwarte zostaną pomiędzy 24 a 26 b. m.

* (Stosunki z Francją.—Związek celny). *Berlin, 19 czerwca.* *Prov. Cor.* powiada: Cesarz Napoleon przyrzekł królowi odwiedzić Berlin jeszcze w ciągu tego roku. Stosunki wzajemnego zaufania, istniejące od wielu lat pomiędzy królem pruskim a cesarzem francuzów, wzmocniły się na nowo przy teraźniejszym zjeździe; obustronne panuje przekonanie, że pomiędzy Prusami a Francją może tylko nastąpić godne współzawodnictwo o ugruntowanie pomyślności pokojowej i wszechstronnego postępu na polu przemysłu, oświaty ludu i moralności. Tak monarchowie jak i dyplomaci, w rozmowach z sobą, wyrażali jednomyślne zdanie o potrzebie utrzymania pokoju europejskiego i rękojmij co do zapewnienia pokojowych stosunków pomiędzy państwami.—Ten sam

dziennik przytacza główne punkta umowy celnej z d. 4-go czerwca, według której traktat celny z d. 15-go czerwca 1865 r. pozostaje w swej mocy. Przepisy celne ustanowione zostaną przez wspólną reprezentację rządów i ludów (parlament celny). Większość rozstrzyga. Ilość głosów stosować się będzie do głosów dawnego sejmu związkowego, z zastrzeżoną odmianą na korzyść Bawarji. Prusy zarządzać będą, prowadzić i zawierać układy handlowe i nawigacyjne w imieniu wszystkich państw; przy nowych tych rozporządzeniach, może być także założone *veto*. Reprezentacja narodowa składać się będzie z parlamentu północno niemieckiego i z deputowanych państw południowych, który wybrani zostaną na mocy rozdziału 5-go ustawy związkowej. Bawarja oświadczyła się już także z chęcią przystąpienia do związku celnego. W tych dniach już rozesłane zostaną zaproszenia do dalszych obrad nad nowym traktatem celnym. Konferencja zbierze się prawdopodobnie d. 26 czerwca.

* (Przygotowania do parlamentu). Podczas gdy telegram doniósł o zamiarach p. Bismarcka wyjechania na wieś, dostojny prezes ministerstwa pruskiego, jak piszą z Berlina, ma zamiar zająć się przygotowaniami do pierwszego posiedzenia parlamentu niemieckiego, i czas już po temu, gdyż zaczęto zajmować się czynnie wyborami, które mają odbyć się w m. sierpniu. Stronnictwo narodowo-liberalne, utworzone, jak wiadomo, z ludzi należących do różnych odcieni opozycji, ogłosiło już swój program. *(Nord.)*

* (Sejm.) *Berlin, 19 Czerwca.* W poniedziałek, 24-go b. m., izba panów głosować będzie, jak wiadomo, po raz drugi nad ustawą związku północno-niemieckiego. Tegoż dnia, izba deputowanych odbędzie także posiedzenie. Podług *Prov. Corr.*, zamknięcie posiedzeń sejmu nastąpi w tymże dniu; zamknięcie to dokonanem zostanie, z najwyższego polecenia, przez hr. Bismarcka, lub w razie jego nieobecności, przez zastępującego prezesa ministrów, p. Heydta. W kilka dni potem, ustawa związkowa ogłoszoną zostanie urzędownie we wszystkich państwach związku północno-niemieckiego. *(Nordd. A. Z.)*

Turcja.

* (Kwestja kandjocka). Czytamy w *La France*: „Podług jednego z dzienników wieczornych, sułtan oczekuje jedynie na chwilę swego przyjazdu do Paryża, dla zadekretowania anneksji wyspy Kandji do królestwa greckiego. Czyż pismo, które podaje tę wiadomość, ma pretensję do tego, iż wie w tej kwestji więcej niż cztery rządy interesowane?"

* (Powstanie w Bulgarji.) *Nordd A. Z.* pisze: „Dziwną niejasność widzimy w sprawozdaniach z położenia wewnętrznych prowincji Turcji europejskiej, głównie zaś z najnowszych wypadków na bulgarskich stokach Bałkanów. Wiadomości urzędowe tureckie zaprzeczają całkiem istnieniu powstania w Bulgarji, lecz inne wiadomości donoszą o początkach rewolucji, korespondencja zaś *Wanderera* z Sistowy, z 11-go b. m., utrzymuje nawet, że powstanie przybrało już olbrzymie rozmiary, że stoczone zostały liczne bitwy, które wypadły na korzyść powstałych bulgarów, i że rozwścieczeni z tego powodu turcy, dopuszczają się jak największych okrucieństw. Podług pomienionej korespondencji, turcy aresztowali w samej Sistowie 300 znakomitszych obywateli, z których powiesili już 23-ch. Te ostatnie szczegóły wydają się nieco przesadzonemi, lecz w każdym razie zanosi się na coś w Bulgarji i może już niektóre plany zostały wykonane, tak iż obawy, które wynurzyliśmy niedawno co do położenia rzeczy na wschodzie, urzeczywistnione zostaną może prędzej, niż tego spodziewać się mogą te dzienniki francuzkie, które nas z tego powodu strofują.

Włochy.

* (P. Minghetti.) Przy rozprawach w parlamencie włoskim nad projektami do praw o podatku od mlewa i o zniesieniu kursu przymusowego pieniędzy papierowych, przyszło do demonstracji skierowanej przeciw *consortia*. Jeden z pierwszorzędnych członków tej ostatniej, były minister skarbu p. Minghetti, chcąc spowodować kłopoty dla gabinetu, postawił wniosek naglącej potrzeby załatwienia obu powyższych projektów do praw; lecz frakcja, która dba o rychłe przywrócenie porządku w finansach włoskich, powstała, w osobie p. Polfinelli, prezesa izby ze starszeństwa wieku, przeciw towarzystwu *consortia*, i wszczęły się ożywione rozprawy, podczas których p. Minghetti obwiniony został o to, że przez swą nieogledność i niedbalstwo, postawił Włochy nad brzegiem bankructwa. Gdyby zresztą p. Minghetti chciał, dla swej obrony, wskazać na nazwiska współwinnych, w takim razie, z liczby włochów czynnych pod względem politycznym, bardzo nie wielka mniejszość nie zostałaby wzmiankowaną. *(Nordd. A. Z.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 12 czerwca.

Wyjazd Najjaśniejszego Pana — Miłosierdzie Cesarskie. — Oburzenie na polaków. — Wzbronienie zgromadzeń. — Ostrzeżenie z Londynu. — Książę Humbert.

Najjaśniejszy Cesarz Aleksander opuścił wczoraj Paryż udając się do Darmsztadu. Powszechnie mówią tu o miłosierdziu naszego Najukochańszego Monarchy, który opuszczając stolicę Francji, wstawiał się o ułaskawienie mordercy, okrutnego Berezowskiego. Cesarz Napoleon przystał z trudnością na to, ażeby nędznikowi temu darowanem było życie. Na wyraźne życzenie Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra, Berezowski skazany zostanie tylko na deportację i na roboty ciężkie w Cayenne.

Ogół ludu francuzkiego jest zachwycony hojnością Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra. Nastąpiła zupełna reakcja, tak iż dzienniki, które napastowały poprzednio Rosję i ogłaszały buletyny naszych emigrantów, postępują obecnie wręcz przeciwnie.

Powszechnie słyszeć się daje jeden tylko okrzyk: Precz z emigrantami! Precz z polakami, którzy kupują rewolwery i dopuszczają się zamachów na życie Monarchów za pieniądze, dawane im przez francuzów jako zapomoga. Oburzenie jest powszechne, tak iż emigranci nie śmieją nigdzie pokazywać się.

Z rozkazu wyższego, wzbroniono wychodźcom gromadzić się w jakimkolwiekbądź celu; rząd francuzki zrozumiał nareszcie, że niebezpiecznie jest pozwolić im działać. Książę de la Tour d'Auvergne zawiadomił urzędownie z Londynu, że kilku polaków opuściło Londyn z zamiarami złowrogiemi.... Rzecz naturalna, że nie wpuszczono ich na terytorjum francuzkie.

Książę Humbert przybył tu w zeszłą niedzielę i złożył wizytę królowi pruskiemu i hr. Bismarckowi, z którym pozostaje w jak najlepszych stosunkach.

X.

Paryż, 15 czerwca.

Wiadomości polityczne. — Rozdawnictwo dekoracji. — Portret hr. Bismarcka. — Berezowski. — Protestacje polskie. — Książę Wład. Czartoryski. — *Finis Poloniae*.

Obecnie, gdy Najdostojniejsi Goście Francji opuścili Paryż, zaczynają znowu mówić o polityce. Powiadają, że Anglja spogląda w milczeniu na przyjacielskie stosunki, istniejące pomiędzy naszym Najjaśniejszym Panem a cesarzem Napoleonem III.

Koniuszy Raimbeaux otrzymał od naszej Najjaśniejszej Pani kolje z brylantów, jako dar dla pani Raimbeaux. Order św. Anny wielkiego krzyża udzielony został jenerałom dywizji; obok tego, 80 pułkowników, 150 dowódców bataljonów i wielka liczba dygnitarzy i urzędników francuzkich ozdobionych zostało orderami ruskiemi.

Bardzo wiele mówiono tu o hr. Bismarcku. Prezes ministrów pruskich był nie tylko na uroczystościach urzędowych, lecz widziano go także, jak przepędzał całe wieczory po niemiecku, zdala od blasku i wspaniałości. Widziano go, jak gdyby pierwszego lepszego człowieka prywatnego, któryby nie zmienił karty Europy, jak zasiadał za stołem piwnym. W teatrze *des Variétés*, znakomity minister usiłował ile możności zachowywać incognito, lecz jak skoro obracał się do publiczności profilem, dawały się słyszeć głosy: „Ach!.. To on!.. Ma on tęgą głowę!.. Nie ma on fizjonomji złego człowieka!" (Wyobrażano sobie powszechnie we Francji, że ten znakomity mąż stanu wygląda jak potwór i że pożera hanowerczyków.) Powiadają, że hr. Bismarck posiada głęboką naukę. Dzieje monarchów i ludów znane mu są dokładnie i cytuje on *ex abrupto*, tak samo jak książę Gorczakow, wszelkie szczegóły co do dat i faktów. Ma on głos pięknie brzmiący i mówi po francuzku bez żadnego akcentu. Jakkolwiek nie ma on twarzy tak uprzejmej jak jego monarcha, pomimo to hr. Bismarck ma bardzo miłą powierzchowność, a jak skoro zacznie rozmawiać, widać w nim umysł naturalny i niepretensjonalny. Hr. Bismarck nie ma w swej fizjonomji sprytu i udania, które to cechy przypisywane są zwykle dyplomatom. Ta właśnie okoliczność czyni go może niebezpiecznym... Cesarz Napoleon III musi o tem wiedzieć.

Cały Paryż pozostaje pod wpływem zgrozy, wywołanej strzałem danym przez Berezowskiego. Ciągle nadchodzą adresa, potępiające tego polaka-królobójcę, który usiłował dopuścić się tak strasznej zbrodni na gościnnej ziemi francuzkiej. Nienawiść dla królobójcy spowodowała nienawiść dla wszystkich wychodźców.

Zamojski zaprotestował. Mierosławski, Bauerfeind, Bronic, Chądzyński, Jeska i Gruczyński, protestują także z kolei przeciw zamachowi i jednocześnie przeciw protestacji Zamojskiego.

Langiewicz i Plater zaprotestowali także, lecz z zastrzeżeniami, które uważam za niestosowne i które wszyscy uczciwi ludzie potępiają stanowczo. Nie, dla zbrodni królobójstwa, nie ma okoliczności łagodzących!

Książę Wład. Czartoryski wyjechał tydzień temu do Krakowa. Powiadają, że uważa on, iż cała emigracja została splamioną i że nie wróci on już do Paryża.

Emigracja z r. 1831 jest pogrążona w smutku i zwątpieniu; widzę same tylko twarze chmurne, które powiadają, że dziś, bardziej niż kiedykolwiek, powiedzieć wypada *Finis poloniae*, albowiem francuzi odwracają się od nich i powiadają, że polacy nie mają już prawa do sympatji Francji.

X.

Neapol, 13 czerwca.

Spory rady miejskiej z rządem i ustąpienie klasztorów. — Zaburzenia w Messynie. — Susza i cholera.

Syndyk nasz, kawaler de Siervo powrócił z Florencji, gdzie udał się dla załatwienia różnych kwestij spornych pomiędzy rządem a naszą radą miejską. Tak, naprzód załatwił spór co do zapłacenia rządowi zaległości 2,800,000 franków, należnej od miasta za ustąpienie na jego rzecz dochodu konsumcyjnego. W kwestji ustąpienia klasztorów, rząd okazał się zgodniejszym aniżeli się spodziewano, gdyż obiecał bezzwłocznie oddać miastu 32 klasztorów, oprócz tych, które miasto już posiada. Niezawodnie możnaby się zapytać co będzie robiło miasto z tyloma klasztorami? Miasto ma ogromne potrzeby. I tak pomimo tego, że posiadało już około 20 klasztorów, chcąc pomieścić liczne szkoły municypalne, ochrony dla dzieci i starców, różne władze miejskie dwunastu cyrkułów i policję, musiało najmować lokale w domach prywatnych. Trzy lub cztery klasztory służą na pomieszczenie ubogich rodzin, inne zajęte zostały na gimnazja i szkoły normalne, inne zaś na koszary dla straży miejskiej i policji. Jak się z tego okazuje nie tracono czasu i pobożne dusze ubolewające nad zniesieniem klasztorów, mogą się cokolwiek pocieszyć, widząc, że te miejscowości po większej części służą na zakłady dobroczynne, lub naukowe. Minister wojny obiecał oddać miastu port św. Januarjusza, co pozwoli przedłużyć przepyszną ulicę Molo do morza. Nakoniec kwestja oddania miastu Castelnuovo o tyle została załatwiona, iż potrzeba tylko zatwierdzenia parlamentu. Co do nowego portu, czem niedawno zajmowała się izba, miasto nie przywiązuje do niego tak wielkiego znaczenia, jak możnaby wnosić z gwałtownych przemów naszych reprezentantów w izbie.

W Messynie miały miejsce dość ważne zaburzenia, z powodu, że arcybiskup zakazał duchowieństwu brać udział w uroczystościach w dniu rocznicy statutu. Na drugi dzień po tym święcie, znaczny tłum zgromadził się pod oknami pałacu arcybiskupiego, i dopuścił się obelg i gróźb przeciwko arcybiskupowi, lecz wmięszanie się policji i kilku osób wpływowych, potrafiło położyć koniec demonstracji. Następnego dnia arcybiskup i jego stronnicy, przysposobili przeciwną demonstrację za pomocą pospólstwa, która tak się udała, że w zbytku zapału, pospólstwo to chciało odprządz konie od powozu arcybiskupa; lecz liberalni przybiegłszy na miejsce, zaczęli na nowo napastować arcybiskupa, i nieuniknione starcie, gdyby prefekt nie był przysłał siły zbrojnej, która za pomocą kilku aresztowań przywróciła spokojność. Takie to są skutki nietolerancji religijnej.

Czybyście dali wiarę, że od czterech miesięcy nie spadła u nas ani kropla deszczu. Chociaż pogoda ciągle jest przepyszna, niemniej do rozpaczy doprowadza to, że znaczna część naszych zbóż jest spalona na pniu przez taką suszę. Obok tego cholera znów jest u naszych wrót, gdyż ukazała się na wybrzeżu morza adrjatyckiego i w Sycylji. Podobne widoki na przyszłość wcale nie są pocieszające.

G. P.

Gdańsk, 15 czerwca.

Powietrze po większej części zimne, pochmurne i częste deszcze.

Na targach angielskich panowała w tym tygodniu niezwykła bezczynność. Pszenica krajowa pomimo nader małego dowozu, tylko przy ustępstwie 2-ch szyl. na kwarterze znajdowała kupców. Piękna pogoda lubo na teraźniejszą porę zanadto gorąca zmniejszyła chęć do kupna towaru imporiowanego a lubo właściciele byli gotowi sprzedawać pszenicę o 1 szyl. taniej jak w zeszłym tygodniu, mało tylko zawarto interesów. Jęczmień wszystkich gatunków żądany po cenach zeszłego tygodnia; owies trudny ma odbyt; groch o 2 szyl. taniej.

We Francji targi wprawdzie mało ożywione, jednak że przy małych dowozach krajowych i zagranicznych, ceny pszenicy w przeciągu tygodnia podniosły się na

wielu placach o 50 cent. do 1 fr. na kwart. Ceny mąki ulegają ciągłym znacznym fluktuacjom i są stosunkowo o wiele niższe od cen pszenicy. Żyto bez zmiany, towar ten już wyczerpnięty i mało na targach się znajduje, owies dobry osięgał ceny zeszłego tygodnia, gatunki podrzędne o 20 cent. tańsze.

Na naszym placu przy bardzo ograniczonych tranzakcjach, zarach z początku tygodnia ceny pszenicy cofnęły się o 10 guld. na łaszcie. W następnych dniach chęć do kupna jeszcze więcej osłabła a ceny zachowały tendencję do dalszego zniżenia. Tylko towar wyborowy z wysoką wagą, lub bardzo jasny znajdował kupców, wszystkie zaś gatunki średnie i podrzędne były zupełnie zaniedbane i nie miały odbytu jak tylko po bardzo zniżonych cenach. Żyto dobrze się utrzymuje i nawet w cenie wzmacnia się. W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 1,000, żyta 130, grochu 10, jeczmienia 10, owsa 10. Płacono za korzec pol. pszenicy białej złp. 60 gr. 13 do złp. 63 gr. 3; pszenicy szklistej złp. 61 gr. 10 do złp. 63 gr. 3; pszenicy pstrej złp. 56 do złp. 60 gr. 13; pszenicy ordynarnej złp. 51 gr. 16 do złp. 53 gr. 10; żyta złp. 39 gr. 3 do złp. 41 gr. 23; jęczmienia złp. 26 gr. 20 do złp. 30 gr. 6; grochu złp. 32 gr. 26 do złp. 37 gr. 10; owsa złp. 18 gr. 20 do złp. 20 gr. 2.

Kursa zamian: Londyn 6.23⅛. Hamburg 151⅛. Amsterdam 143⅜. Warszawa 83.

Alexander Makowski i Spółka.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (N o w e d z i e ł o). Zeszyt 10-ty *Historji Rzymskiej Momsena*, tłumaczonej przez T. Dziekońskiego, wyszedł z druku, i prenumeratorowie odebrać go mogą w księgarniach i kantorach gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 11-ty wyjdzie dnia 30 czerwca r. b. Przy odbiorze 10 o zeszytu przypada rata 4-ta opłaty prenumeracyjnej, to jest rs. 1. Ktoby z prowincji nadesłał 8 rs. lub w dwóch ratach po rs. 4 pod adresem J. Ungra wydawcy, otrzymywać będzie zeszyty w miarę wyjścia, franco.

* **(W y p r z e d a ż p ł ó t n a w d o m u w o j e n n e g o z a r z ą d u n a p r z e c i w K o p e r n i k a).** Pół roku minęło jak odkryta **na krótki czas** wyprzedaż płótna obcych kupców ogłoszoną została, a **jakkolwiek, krótkość trwać mającego terminu niejednokrotnie ogłoszoną była,** wyprzedaż jednak ta, nie bez szkody stałych kupców tutejszych, a częstokroć i kupujących, upozorowaną motywami spekulacji koczującej, **wyraźnie mija się z swym pierwotnym założeniem;** że zaś zadaniem *Przewodnika Warszawskiego* w piśmie naszem, nietylko jest informować, ale i ostrzegać publiczność, przeto, oświadczamy, że wyprzedaż ta będzie trwać tak długo, dopóki w hurtowych składach na Nalewkach i Franciszkańskiej ulicy nie zabraknie towaru, lub dopóki publiczność zreflektowana, sama nie odwróci się od niej.

Ѱ.

* **(F a b r y k a i m a g a z y n n a r z ę d z i n o ż o w n i c z y c h i c h i r u r g i c z n y c h J. G e r l a c h a).** Lat przeszło 40 jak istnieje w Warszawie na Nowem-Mieście obok kościoła św. Kazimierza, fabyrka narzędzi ostrych i chirurgicznych, założona przez niegdy Samuela Gerlach. **Jest to zakład nożowniczy najdawniejszy i największy w Warszawie;** zatrudnia kilkudziesięciu pracowników, przy kilkunastu warsztatach, z których część większa poruszana jest maszyną parową o sile 8 koni. Głównym wyrobem jej są **noże wszelkiego rodzaju: stołowe i deserowe, brzytwy, scyzoryki i t. p.** tak w skromnych oprawach drewnianych, jako też w rogu kości słoniowej, hebanie lub perlowej macicy. Do fasonowania widelcy, fabryka ta posiada jedyną w kraju maszynę, która siłą ciśnienia przyczynia się do ich mocy. **Wszystkim rzemiosłom i fabrykom potrzebującym różnych narzędzi ostrych,** zakład Gerlacha w miarę żądania takowe dostarcza. Narzędzia chirurgiczne różnych przeznaczeń są tu wyrabiane z szczególną sumiennością. Wyroby tej fabryki **produkowane zawsze z najlepszej stali angielskiej,** głośne są w całym kraju z swych zalet półwiekowem blizko doświadczeniem stwierdzonych. **W przemyśle nożowniczem, firma Gerlacha najwyżej jest kredytowaną,** a pod względem cen, obok rzeczywistej wartości wyrobu, żadna inna konkurencji z nią wytrzymać nie jest w stanie, i to jest właśnie powód dla którego wyroby Gerlachoskie tak słuszną mają przewagę nad zagranicznemi, które fabrykowane w masach i na forat, jak z doświadczenia wiadomo, nie zawsze są rękojmią skutecznego i trwałego użytku. **Wyroby Gerlacha jako firmy odpowiedzialnej, nie zawodzą nigdy.** Główny magazyn egzystuje przy ulicy Senatorskiej Nr. 496 przeciw pałacu Prymasowskich. **W interesie zakładów cukrowniczych ważną jeszcze domieszczamy wiadomość;** fabryka Gerlacha pierwsza w kraju na maszynie własnego pomysłu, zaczęła wyrabiać **tarki do buraków** w cukrowniach. Tarki te, wyrabiane w różnych wielkościach, odbyły już nie jedną próbę; osoby kompetentne znalazły w nich pożądane zalety, w interesie więc krajowego przemysłu działalność fabryki Gerlacha zasługuje na uznanie i poparcie ze strony zakładów cukrowniczych, obok widoków ich własnej korzyści w obsłudze swego zakładu wyborowemi narzędziami.

Ѱ.

* Nr. 103 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera:—Officjalista p. A. Pługa III. c. d.)—Pozdrowienie Anielske, rzeźba Wita Stwosza, p. M. B. (z drzew.)—Poslizkiej drodze, dramat p. Wł. Koziebrodzkiego (c. d.)—Odrodzeni, z niem. Pawła Heyse, tłom. J. K. Turski, (dok.)—Literatura krajowa, p. F. H. L.—Misty J. I. Kraszewskiego. Przegląd polityczny. —Napoleon I. umierający, posąg W. Vela.—Charakterystyka Saskiego ogrodu, szkice H. Pillatego (z 4 drzew.)—Pawilon cesarski, wnętrze (drzew.)—Oprócz tego wyszły z druku:— Nr. 24 *Przeglądu Katolickiego*.—Nr. 324 *Przyjaciela Dzieci.*— Nr. 24 *Tygodnika lekarskiego*.—Nr. 24 *Zorzy*.—Nr. 25 *Opiekuna Domowego*.—Nr 24 *Kliniki*.—Nr. 24 *Gazety rolniczej*.

Warszawa, dnia 9 (21) Czerwca.

K a l e n d a r z.

W sobotę, 22 czerwca,—św. Paulina bisk. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 26.

W niedzielę, 23 czerwca, — św. Agrypiny pan. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach o godz. 8 min. 23.

S t a n p o g o d y.

Dziś z rana + 7°5, R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł
Barometr w milimetrach	749 2	748.1
Termometr Reaum	+ 10°2	+ 12°6
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 13°2, R. Najmniejsze ciepło + 9°1 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 10.

W i d o w i s k a.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, dwa akta baletu **Katarzyna córka bandyty; Divertissement.** — *Jutro*, opera **Violeta.** — *Wczoraj*, dawano balet **Hrabina d'Egmont,** było osób 950.— *Onegdaj*, dawano balet **Modniarki**, było osób 950.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** orkiestry pod dyrekcją pp. Fausta i Orzechowskiego. —Początek o godz. 6. — Cena wejścia od osoby kop. 20. —

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon—na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** —(Początek o godz. 7-ej).— *Wczoraj*, było osób 231.— *Onegdaj*, było osób 95.

TIVOLI. —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka.*— Początek o godzinie 7½.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. —Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).— *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu.—Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: rzeczywiści radcowie stanu *Adelman*, z Rygi; *Pletniew*, z Berlina;—wyjechali: jenerał-lejtnant *Jossa*, za granicę; jenerał-major orszaku J. C. M. *Skołkow*, jenerał-major *Nowosiełow*, jenerał-major inżynierji *Kierbedź* i radca stanu *Szyszkin*, konsul jeneralny w Serbji, do Petersburga; hrabia *Bigot de St. Quentin*, feldmarszałek wojsk austrjackich, naczelnik Galicji i Bukowiny, oraz hrabia *Ukskul*, kapitan sztabu jeneralnego wojsk austrjackich, za granicę; radca tajny książę *Oboleński*, za granicę; sekretarz stanu *Kruzenstern*, za granicę; rzeczywiści radcowie stanu: *Jankuljo*, za granicę; *Bezobrazow* i *Wołkow*, do Petersburga; *Derwicki*, do Kalisza; *Hofman*, za granicę; *Szulc*, do wsi Czerwonki.

* Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 1165, wyjechało osób 1302;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 415, wyjechało osób 426;— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 332, wyjechało 314;— statkami parowemi przyjechało osób 55, wyjechało 105;—w ogóle przyjechało osób 3052, w tej liczbie z zagranicy 321; wyjechało osób 1568, w tej liczbie za granicę 245.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 7 (19) b. m., pod adresem, a mianowicie: Lewiński w Grondach, Kozakow w Petersburgu, Drużbacka w Zamenek, Herszdcrg w Nowgorodzie;—z d. 8 (20) b. m., Herman Berg w Kijowie, Kobyłecki w Kołomnie, Helfer w Petersburgu, Bielecki w Białymstoku, Kritschet w Elizawetgradzie, Woronicz w Korcu, Ganz w Wołkowyskach, Biliński w Petersburgu, Markowski w Jarmolińskí.

* W dniach 7 i 8 (19 i 20) b. m. chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 93, wyzdrowiało 95, umarło 12, pozostało 1586 (mężczyzn 697, kobiet 889) z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 152, kobiet 173.

* W d. 6 (18) i 7 (19) bież. mies. i r., **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 15, żeńskiej 20, *starozakonnych*: płci męzkiej 4, żeńskiej 2, razem 41;— **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 2, *starozakonnych*: 2;— **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 20, żenskiej 14; *starozakonnych*: męzkiej 7, żeńskiej 3, razem 44.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 9 (21) Czerwca 1867 r.

		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
MONETY.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	3	30
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		74	25	-	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	101	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	50	50
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	33	33
„ „ „ bez kuponu		—	—	26	75
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100.		78	50	78	--
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		70	75	70	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		58	25	58	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		56	—	-	-
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		71	59	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		77	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	99	83
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	100	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		113	75	113	25
„ „ „ 1866 „ 100		106	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. pofrank 2000 za rs. 100		112	—	--	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		57	33	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		53	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		85	—	—	—
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	105	15	104	85
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m	104	85	104	70
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	23	—	—
Paryż 300 Frank.	2 m.	85	95	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	86	55	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. 1 k. 98⁸⁄₉

* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. — k 23⅓

KURSA TELEGRAFICZNE

A J E N T U R Y R U D O L F A O K R Ę T

z Berlina, d. 8 (20) Czerwca. 1867 roku.

Z BERLINA	[illegible]	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		62
Obligacje Skarbowe 4%		68½
Listy Zastawne 4%		59¼
Bilety Banku Rosyjskiego		84¾
Weksle na Warszawę		84⅝
„ Petersburg 3 tygodn.		92½
„ „ 3 miesięczny		92
„ Londyn 3 „		6 23⅝
„ Paryż 2 „		80¹¹⁄₁₂
„ Hamburg 2 „		150⅝
„ Wiedeń 2 „		81⅛
Koleje Rosyjskie		77¼
Kolej Terespolska		70
dto Warszawsko-Wiedeńska		61
Listy Likwidacyjne		49⅞
Nowa pożyczka premjowa 1-em		99
„ „ „ 2-em		92
Żyto na targu		62
dto „ dostawę	wjesieni	53¾
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		—
„ Hamburg		—
„ Paryż		—
Pożyczka Narodowa		—
5% Metaliki		-
Akcje Banku Kredytowego		194
Z PARYŻA.		
Renta 3%		—
Renta Włoska		—
Akcje Kredytu Ruchomego		—
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		94½

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *3414*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych iż otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Jana Kreziaskowskiego rodem z Lublina, lat 35, piekarza, zmarłego na dniu 1 Października r. z. w Algierze, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, do odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 31 Maja (12 Czerwca) 1867 r.
Członek Komisji
Rzeczywisty Radca Stanu, Laski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. 3535.) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W zastosowaniu się do art. 44 K. C. P. podaje do wiadomości stron interesowanych, iż Trybunał Cywilny w Płocku, wyrokiem swym z dnia 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. na powództwo Issera i Sury małżonków Olszewitz zapadłym, uznał Mośka Zauwla Olszewitz mieszkańca miasta Płocka, za zniknęłego.

Warszawa d. 6 (18) Czerwca 1867 r.
Członek Komisji,
Rzeczywistu Padca Stanu, K. Laski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. 3534.) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że nadesłany drogą urzędową akt zejścia Jana Czyńskiego, pochodzić mającego z Królestwa, dnia 31 Stycznia r. b. zmarłego w Hrabstwie Middlesex (Anglja) w wieku lat 63, przesłany został Archiwum Głównemu Królestwa Polskiego, do zachowania.

Warszawa d. 5 (17) Czerwca 1867 r.
Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, K. Laski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. 3512) *Коммисаръ по Крестянскимъ дѣламъ Калишскаго Уѣзда.*

Коммисаръ Калишскаго Уѣзда симъ объявляетъ на основании 901 ст. Постановлений Учредительнаго Комитета, что въ первыхъ числа Iюня мѣсяца сего года онъ приступитъ къ составленію ликвидаціонныхъ табелей по селеніямъ Гаць-Калиска, Каролевъ Новый, Каролевъ Старый владѣльца Нейгебауеръ гмины Мархвачъ Калишскаго Уѣзда.

Г. Калишъ Iюня 2 дня 1867 года.
Князь, Голицынъ.

(N. D. 3482). *Комисаръ по Крестьянскимъ дѣламъ II-гъ Маріампольскаго Участка Сувалкской Комисіи.*

На основаній 901 статьи постановленія Учредительнаго Комитета извѣщаетъ владѣльцевъ ниже слѣдующихъ имѣніи Маріампольскаго Уѣзда, Сувалкской Губерніи, что въ Iюнѣ мѣсяцѣ сего года приступлено будетъ Комисаромъ къ составленію табелей по слѣдующимъ селеніямъ.

Помѣщика Геблера по селенію 1.) Алексога.

Помѣщика Геблера по селенію Кинеришки.

Помѣщика Годлевскаго по селенію Алексота.

Помѣщика Годлевскаго по селенію Весоле.

Помѣщика Годлевскаго по селенію Марвянка.

Помѣщика Годлевскаго по селенію Годлево.

Помѣщика Годлевскаго по селенію Гивѣ.

Помѣщика Годлевскаго по селенію Еся.

Помѣщика Годлевскаго по селенію Экегаришки.

Помѣщика Годлевскаго по селенію Фреда дольна.

Помѣщика Годлевскаго по селенію Маривиль.

Помѣщика Реге по селенію Тыркелишки.

Помѣщика Завадскаго по селенію Козлишки.

Помѣщика Гофмана по селенію Лепопалаты.

Помѣщика Меллера по селенію Домброво.

Помѣщика Домбровскаго по селенію Гимытышки.

Помѣщика Госко по селенію Гіяцентово.

Помѣщика Бунгиса по селенію Форнгейтышки.

Помѣщичы Хростовской по селенію Соколовщизна.

Составленіе табелей начнется 20 Iюня с. г. О днѣ прибытія Комисара на мѣсто будетъ извѣщено особой повѣсткой.

Къ означенному времени владѣльцы имѣютъ прибыть на мѣсто лично или прислать уполномоченныхъ законною довѣрѣнностію, и предьявитъ всѣ документы, нужныя при повѣркѣ табелей.

Не прибытіе владѣльца или его уполномоченнаго, ни въ какомъ случаѣ не можетъ остановить повѣрки (ст. 36 Указа IV 1864 года) и если при прочтеніи протокола не будетъ заявлено ими намѣреніе объжалованіе онаго, то они лишатся права этого на будущее время.

Село Алексота, 3 (15) Мая 1867 года.
Комисаръ,

(N. D. 3510). *Коммисаръ IV-го Участка Сувалкской Коммисіи по Крестьянскимъ дѣламъ.*

Сувалкской Губерніи, Кальварійскаго Уѣзда, Комисаръ по крестьянскимъ дѣламъ, на основаніи 503, 561 и 901 статьи Пост. Учредит. Комит. извѣщаетъ владѣльца имѣнія Покиженяны, гмины Кирепа, что 20 Iюня (2 Iюля) сего 1867 года приступлено будетъ къ составленію ликвидаціонныхъ табелей по помянутому имѣнію.

Къ означенному выше времени владѣлецъ имѣнія приглашается прибыть на мѣсто лично, или прислать уполномоченнаго съ законною довѣренностью для присутствованія при составленіи табелей, при томъ владѣлецъ имѣнія предворяется, что на основаніи 36 ст. IV Указа 19 Февраля (2 Марта) 1864 года, не прибытіе его ни въ какомъ случаѣ остановить составленія табелей не можетъ, и если кто при составленіи табелей незаявитъ о своемъ намѣреніи подать на нее возраженіе, то лишается права возражать на нее впослѣдствіи.

Г. Кальварія, Мая 31 (Iюня 12) дня 1867 г.
Комисаръ, Зубовичъ.

(N. D. 3449). *Коммисаръ 4-го Участка Кѣлецкой Коммиссіи по Крестянскимъ дѣламъ.*

На основаніи ст. 901 Постановленій Учредительнаго Комитета Комисаръ 4-го Влоцлавскаго Участка Кѣлецкой Коммисіи по Крестьянскимъ дѣламъ симъ объявляетъ, что 20 Iюня (2 Iюля) сего 1867 г., имъ будетъ приступлено къ составленію ликвидаціонной табели по селенію Домбровица, находящемуся Влощовскаго уѣзда въ гминѣ Рокитно-Жондово, вслѣдствіе чего владѣлецъ этого имѣнія Г. Лучицкій приглашается приготовить къ тому времени документы относящіеся къ поземельному устройству крестьянъ какъ-то: престаціонныя табели, контракты, планы и межевые реестры, если таковые въ имѣніи находятся.

Кѣльце 30 Мая (11 Iюня) 1867 года.
Коммисаръ, А. Петровъ.

(N. D. 3537) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dalszym ciągu obwieszczenia z dnia 3 (15) b. m. i r. o znaczniejszych wygranych w 5-ej Klasie 108-ej Loterji Klasycznej. Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 numerów, z których:

Nr. 7806 i 16287, wygrały po rsr. 1,000

Nr. 2324, 5338, 12146 i 18072, wygrały po rsr. 500.

Zaś Nr. 538, 9693 i 14371 po rsr. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w przyszły Piątek, to jest dnia 9 (21) Czerwca b. r. od godziny 10 z rana.

Warszawa dnia 7 (19) Czerwca 1867 r.
Naczelnik Urzędu Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

(N. D. 1590). Na dobrach rycerskich Górzno i folwarku Wrotycz od tychże odpisanym, do Ignacego Bereźnickiego należących, jest w rubryce III Nr 8, 8,504 tal 16 sgr. 4 fen. dla pani owdowiałej Balbiny z Osińskich Bereźnickiej z recesu działowego z dnia 6 Września 1829 roku i kontraktu kupna z dnia 19 Sierpnia 1839 r. i 9 Grudnia 1839 r. zahipotekowanych, które po jej śmierci, na jej sukcesorów testamentowych przeszły.

Dokument na tę pozycją utworzony, składający się z recesu działowego z dnia 6 Września 1829 r. i z czynności z dnia 19 Sierpnia 1839 r. i 9 Grudnia 1839 r., i z wykazu hypotecznego z dnia 27 Czerwca 1840 r. miał zaginąć.

Celem wykreślenia tej pozycji i umorzenia dokumentu, wzywamy wszystkich tych, którzy do tej pozycji i dokumentu w tej mierze wystawionego, jako właściciele, cesjonarjusze, właściciele zastawów lub innych dokumentów mniemają mieć pretensje, aby się najpóźniej w terminie wyznaczonym do dnia 26 Czerwca 1867 r. przed południem o 10 godzinie przed panem Sędzią Buttman w lokalu naszym Sądowym w Pleszewie z pretensjami swemi zameldowali, w razie przeciwnym, będą z niemi prekludowani, dokument zaamortyzowany, a pozycja za zdolną do wykreślenia uznanemi zostaną.

Pleszew d. 25 Lutego 1867 r.
Królewski Pruski Sąd Powiatowy
Wydział I.

N. D. 3278) *Departament Handlu i Kunsztów.*

Na zasadzie 145 punktu ustawy przemysłowej, (Zbiór Postanowień Tom XI) objawia jako w dniu 13 Maja r. b., otrzymał od Radcy Dworu Wentzla prośbę, o wydanie cudzoziemcowi de Berg'owi 10 letniego przywileju na wynaleziony hamulec do zatrzymywania maszyn i lokomobilów, działający za pomocą ściśniętego powietrza.

Warszawa dnia 20 Maja 1867 roku.

(N. D. 3279) *Departament Handlu i Kunsztu.*

Na zasadzie 145 punktu ustawy przemysłowej (Zbiór Postanowień Tom XI) objawia jako w dniu 15 Maja r b. otrzymał podanie od Inżeniera Cywilnego Rejsa, o wydanie trzyletniego przywileju cudzoziemcowi Kesslerowi, na wynaleziony przez tegoż przyrząd samodziałający do smarowania cylindrów i panewek lokomotyw i wszelkich maszyn.

Warszawa dnia 20 Maja 1867 roku.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *3532*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza: że do regulacji spadków po śmierci: 1) Józefy z Paliszewskich Kędzierzyńskiej wierzycielki sumy rsr. 3,750, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2,197 *B.* ubezpieczonej do której to sumy odnosi się wpis w dziale III pod Nr. 6 zamieszczony względem zajmowania w tej nieruchomości lokalu. 2) Władysława Jasińskiego, współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 2220 *F.* 3) Augusta Słupeckiego, właściciela nieruchomości w Warszawie na Pradze pod Nr. 403, 385 i 386 położonych termin wyznaczony został w Kancelarji podpisanego Rejenta na dzień 11 (23) Września 1867 r. pod prekluzją.

Jan Masłowski.

(N. D. *3529*) *Pisarz Sądu Pokoju w Kutnie.*

Po śmierci Albrahama Zylber właściciela nieruchomości w mieście Kutnie pod Nr. 33 lit. *C.* oraz Tekli z Kłopotowskich i Sylwestra małżonków Baldi właścicieli nieruchomości w temże mieście pod Nr. 118, położonych tudzież sumy rsr. 300 na nieruchomości Nr. 6 w Dziale III ad Nr. 2 i w Dziale IV. ad Nr. 1 zahypotekowanej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin prekluzyjny na dzień 1 (13) Grudnia r. b. oznaczam.

Kutno d. 6 (18) Maja 1867 r.
Kobyłecki.

LICYTACJE I SPRZEDAZE PUBLICZNE.

(N. D. *3257.*) *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Wydział Górnictwa podaje do wiadomości: że w biórze jego w d. 23 Czerwca (5 Lipca) b. r. o godzinie 12 w południe, odbędzie się licytacja za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych na dostawę różnych pilników i stali.

a) Do Magazynu Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego w Dąbrowie wartości około rs. 348, oraz

b) Do Magazynu Zakładów Górniczych w Pankach wartości około rs. 42.

Vadium do tej licytacji oznaczone rs. 40 i na koszta licytacyjne rs. 4.

Wzór do deklaracji w terminie powyżej oznaczonym Wydziałowi Górnictwa na papierze stemplowym ceny kop. 75 podać się mającej jest następujący:

W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z d. 25 Maja (6 Czerwca) b. r Nr. 2157 podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się dostawić do Magazynu Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego w Dąbrowie. oraz do Magazynu Zakładów Górniczych Oddziału Pankowskiego w Pankach, różne pilniki i stal odstępując z cen do licytacji podanych procent (wypisać liczbą i literami) i poddając się wszystkim zastrzeżeniom i zobowiązaniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Dowód Kasy N. na złożone vadium rs. 40 i na koszta licytacyjne rs. 4 dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji Pocztowej N. położone (a jeżeli w Warszawie to wymienić Nr. domu).

Pisałem w N. d. miesiąca 1867 r.
(Podpisać czytelnie imie i nazwisko).

Deklaracje podlug tego wzoru napisane, winne być zapieczętowane lakiem i mieć adres: Do Wydziału Górnictwa deklaracja na dostawę pilników i stali do Magazynów Górniczych w Dąbrowie i Pankach.

Inne warunki mogą być przejrzane w godzinach służbowych w biórze Wydziału Górnictwa w Warszawie, i u Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego w Dąbrowie.

Warszawa d. 25 Maja (6 Czerwca) 1867 r.
p. o. Dyrektora Wydziału, Szmidecki.
Naczelnik Sekcji, Kozarski.
Naczelnik Kancelarji, Reklewski.

(N. D. 3397) *Zarząd Okręgu Pocztowego Zachodniego.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Okręgu Pocztowego Zachodniego, w gmachu pocztowym w Warszawie pod Nr. 1337 przy placu Wareckim, licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację wewnętrzne, oraz dachów w domu pocztowym w Warszawie pod Nr .421 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście położonym, jak również na zrobienie stołów i ławek dla Ekspedycji Bryftregerskiej Pocztamtu Warszawskiego podług ośmiu wykazów kosztów przez budowniczego Pocztowego sporządzonych w ogóle na rs. 1742 kop. $4^1/_2$ obliczonych.

Przystępujący do licytacji winien złożyć w Kasie Gubernjalnej Warszawskiej, vadium w kwocie rs. 175 i kwit na tę sumę dołaczyć do deklaracji na stemplu ceny kop. 30 podług formy niżej wymienionej napisanej, podać się mającej, przed godziną 12 w południe w dniu na odbycie licytacji wymienionym. Szczegółowe warunki tej entrepryzy dotyczące mogą być pezejrzane w biórze Zarządu Okręgu Pocztowego Zachodniego u Naczelnika Kancelarji, codziennie od godziny 10 z rana do 2 z południa, wyjąwszy dni świątecznych i galowych.

Warszawa d. 31 Maja (12 Czerwca) 1867 r.
Naczelnik Okręgu.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Zarządu Okręgu Pocztowego Zachodniego z dnia 31 Maja (12 Czerwca 1867 r. Nr. 8861, obowiązuje się niniejszem wykonać reperacje wenętrzne i około dachów w domu pocztowym w Warszawie pod Nr. 421 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście położonym, oraz dostawić stoły i ławki dla Ekspedykcji Bryftregerskiej Pocztamtu Warszawskiego, a to w ścisłem zastosowaniu się do wykazów kosztów sporządzonych na wzmiakowane roboty, przez budowniczego w ogóle na rs. 1742 kop. $4^1/_2$ obliczonych, od której to sumy odstępuje na korzyść Skarbu procentu od sta po (tu wypiszać kwotę cyframi i literami) zobowiązując się do wykonania wszystkich zastrzeżeń warunkami licytacyjnemi objętych. kwit Kasy Gubernjalnej Warszawskiej na złozone przezemie vadium w kwocie rs. 175 przy niniejszem załączam, które w razie nieutrzymania sią przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie w (tu wypisać miejsce zamieszkania, ulicę numer domu) pisałem w N. dnia Maja 1867 r. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Na kopercie oprócz adresu „do Zarządu Okręgu Zachodniego” należy jeszcze napisać „deklaracja na entrepryzę reperacji w domu pocztowym w Warszawie pod Nr. 421.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N.D. 3242).

Skradziony lub zgubiony

List Likwidacyjny

wylosowany, Nr. 22465 oznaczony, z czternastu kuponami wartości rs. **100**, w obrębie Banku Polskiego. Znalazca zechce takowy złożyć pod Nr. 2423 przy ulicy Karmelickiej do p. Plewińskiego, za **nagrodą** jaką oznaczy, nadmieniając, iż z takowego żadnego użytku mieć nie może, gdyż stosowne ostrzeżenia gdzie należy uczynione zostały.

(3—7836)

(N. D. 3506). Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za Nr. 14,061 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 5 Lipca 1867 r to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

(1—8,641)

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowoj Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)